

OCENA WARUNKÓW PRACY I DZIAŁALNOŚCI SOCJALNEJ ▲ WZMACNIANIE DISCYPLINY INWESTYCYJNEJ

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 13 bm. dokonało oceny warunków pracy i działalności socjalnej w zakładach. Przyjęto informację Centralnej Rady Związków Zawodowych oraz Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych dotyczącą realizacji „Wytocznych w sprawie dalszej poprawy warunków pracy oraz zakładowej działalności socjalnej i bytowej”, które wydane zostały przez Biuro Polityczne KC PZPR, Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ w 1974 r.

Stwierdzono, że wzrost nakładów państwa na bezpieczeństwo i higienę pracy i działalność socjalno-kulturalną, których wielkość osiągnie w bieżącym roku około 60 mld złotych, a także wysiłki związków zawodowych, administracji gospodarczej przy inspiracji instancji i organizacji partyjnych przyczyniają się do systematycznej poprawy stanu bezpieczeństwa pracy i warunków socjalnych załóg.

Stwierdzono, że wzrost nakładów państwa na bezpieczeństwo i higienę pracy i działalność socjalno-kulturalną, których wielkość osiągnie w bieżącym roku około 60 mld złotych, a także wysiłki związków zawodowych, administracji gospodarczej przy inspiracji instancji i organizacji partyjnych przyczyniają się do systematycznej poprawy stanu bezpieczeństwa pracy i warunków socjalnych załóg.

„Salut — 6” kontynuuje lot Prawie 1200 obrotów wokół Ziemi

Trzeci dzień radzieckiej załogi rozpoczął się o godzinie 8 rano a zakończył o północy. Proces adaptacji kosmonautów do warunków nieważkości przebiega normalnie. Po poprzednich dniach wytężonej pracy, wtorek był dla załogi, zgodnie z programem lotu, dniem aktywnego wypoczynku. Kosmonauci Jurij Romanienko i Georgij Grečko dokonali także profilaktycznego przeglądu i kontrolnych badań niektórych systemów pokładowych i aparatury stacji.

Według danych informacji telemetrycznej i sprawozdań załogi systemy pokładowe stacji funkcjonują normalnie.

Do godziny 14 czasu moskiewskiego we wtorek orbitalna stacja naukowa „Salut-6” dokonała 1188 obrotów wokół Ziemi, z czego 34 z załogą na pokładzie.

Parametry orbity stacji są następujące — maksymalne oddalenie od powierzchni Ziemi — 363 km, minimalne oddalenie od powierzchni Ziemi — 337 km, czas obiegu wokół Ziemi — 91,4 minuty, nachylenie orbity — 51,6 stopni. (PAP)

Robocza przerwa w rokowaniach SALT

We wtorek odbyło się w Genewie kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA biorących udział w rokowaniach na temat ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych SALT. Delegacje doszły do porozumienia co do roboczej przerwy w obradach, która będzie trwać od 17 grudnia br. do 9 stycznia 1978 roku. (PAP)

Spółeczno-zawodowa adaptacja młodych kadr

W Warszawie obradowało plenium Zarządu Głównego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej poświęcone omówieniu zadań ideowo-wychowawczych ogniw Związku w środowisku młodzieży pracującej w handlu, usługach, gastronomii.

Mówiono m. in. o niewykorzystanych dotąd w pełni możliwościach pobudzania aktywności społeczno-zawodowej blisko półmilionowej rzeszy młodzieży zatrudnionej w placówkach handlowych i usługowych; akcentowano konieczność szerszego podejmowania inicjatyw służących poprawie jakości pracy.

Istotnym nurtem obrad były sprawy warunków pracy i problemy adaptacji społeczno-zawodowej młodych kadr. (PAP)

Konferencja w Kairze

Władze egipskie zarządziły nadzwyczajne środki bezpieczeństwa

W stolicy Egiptu trwają ostatnie przygotowania do mającej rozpocząć się dzisiaj konferencji przygotowawczej przed wznowieniem obrad bliskowschodniej konferencji pokojowej w Genewie. Władze egipskie zarządziły nadzwyczajne środki bezpieczeństwa.

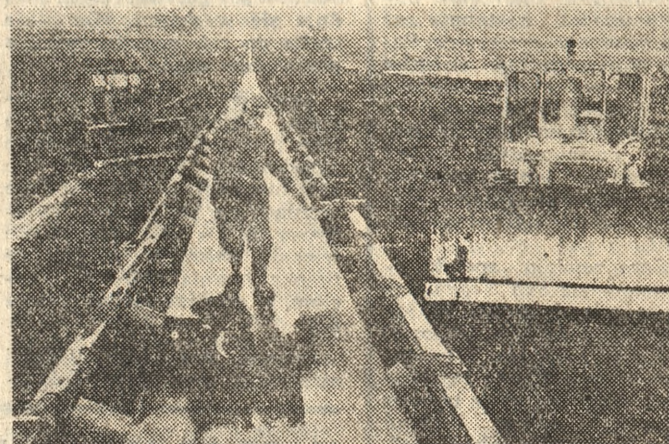
Kairski dziennik „Al-Ahram” poinformował we wtorek, że człowiek o nazwisku, którego nie podano, wczoraj w drodze do hotelu, w którym ma się odbyć konferencja, został zatrzymany i przesłuchany. Władze egipskie zarządziły nadzwyczajne środki bezpieczeństwa.

Dzisiaj wyrok w sprawie P. Mentena

Trybunał specjalny w Amsterdamie ogłosi dzisiaj wyrok w sprawie hitlerowskiego przestępcy wojennego, holenderskiego milionera Pietera Mentena, sądownego za zorganizowanie latem 1941 r. dwóch egzekucji ludności polskiej, ukraińskiej i żydowskiej we wsiach Podhorodce i Urycz koło Lwowa.

Proces toczył się z przerwami od 9 maja br. 3-osobowy zespół sędziowski pod przewodnictwem Johana Schroedera zapoznał się z zeznaniami około 150 świadków, którzy albo składali je bezpośrednio, albo przekazywali na piśmie. M. in. w trybie bezpośrednim składało zeznania 8 świadków przybyłych z Polski. (PAP)

W kopalni „Konin”



Jak już informowaliśmy, Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego i Elektrowni wykonało tegoroczny plan wydobywania — 38 milionów ton — przed terminem. Największy w tym udział mają kopalnie „Turów”, „Konin” oraz „Adamów”. Na zdjęciu: w kopalni „Konin” (odkrywka „Józwin”).

CAF — fot. Staszyszyn

O rozbrojeniu na forum ONZ

Pakiet 23 rezolucji

W poniedziałek wieczorem XXXII sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych przyjęła zalecenia swego komitetu I (polityczny i bezpieczeństwa), uchwalając ostatecznie pakiet 23 rezolucji, dotyczących różnych aspektów i dziedzin powstrzymywania wyścigu zbrojeń i rozbrojenia.

W pakiecie tym, stanowiącym trwały dorobek bieżącej sesji, znajdują się również rezolucje dotyczące sesji specjalnej (maj-czerwiec przyszłego roku) oraz światowej konferencji rozbrojeniowej. Do umocnienia klimatu odprężeniowego szczególnie przeżyły się nowe inicjatywy radzieckie, w tym doniesienia propozycja Leonida Breżniewa w sprawie moratorium na przeprowadzenie wszelkich prób jądrowych oraz przemówienie Jimmy'ego Cartera wygłoszone z trybuny sesji, w którym szczegółowo akcentował on sprawy rozbrojenia.

Delegacja polska odegrała aktywną rolę w przygotowaniu szeregu przyjętych rezolucji, inicjując m. in. rezolucje w sprawie zakazu rozwijania produkcji i gromadzenia broni chemicznych oraz zapoczątkowania negocjacji zmierzających do zapobieżenia wyścigowi zbrojeń na dnie mórz i oceanów.

Jedynie Chiny i Albania zajęły nieprzychylnie stanowisko wobec większości rezolucji rozbrojeniowych, przy czym Albania w większości przypadków nie brała udziału w głosowaniu. W ten sposób oba te kraje znalazły się w izolacji wobec jednego z najważniejszych nurtów politycznych bieżącej sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Do kilku dokumentów przyjętych jednomyślnie (bez udziału Albanii) należą m. in. rezolucje w sprawie: — zakazu broni chemicznej, — dezatomizacji dna mórz i oceanów, — specjalnej sesji rozbrojenia ONZ, — światowej konferencji rozbrojeniowej.

Wśród pozostałych rezolucji przyjętych ogromną większością głosów znajdują się m. in. rezolucje w sprawie zakazu prób z bronią jądrową i w sprawie rozmów SALT.

Część rezolucji dotyczy ustaleń regionalnych, jak np. ustanowienia na Oceanie Indyjskim strefy pokoju, czy ustanowienia stref bezatomowych w Afryce i na Bliskim Wschodzie. (PAP)

Plenarne obrady KC KPZR

We wtorek odbyło się kolejne plenium KC KPZR. U uczestników plenium wysłuchali referatów przewodniczącego Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR d. s. Planowania, wicepremiera Nikołaja Bajbakowa „O państwowym planie rozwoju gospodarczego i społecznego ZSRR na rok 1978” i ministra finansów ZSRR Wasilija Garbuzowa „O budżecie państwowego ZSRR na rok 1978 i o wykonaniu budżetu państwowego ZSRR za rok 1976”. Na plenium przemówienie wygłosił Leonid Breżniew. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Próbną rejs na Baltyku

Ze stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni wypłynął na próby morskie 105-tonny „Marszałek Żukow” budowany dla Związku Radzieckiego. W pierwszym fazie rejsu wykonano regulację silnika głównego, a następnie po napełnieniu zbiorników balastowych przystąpiono do prób pod obciążeniem i na maksymalnych obrotach.

Muzeum „Ilsa pustyni”

Burmistrz Stuttgartu M. Rommel, przedstawił plany bitwy i różne dokumenty sztabowe swego ojca, hitlerowskiego marszałka, gen. E. Rommela do Egiptu. Liczne dokumenty, a także osobiste pamiątki, które Rommel przyniósł do domu z afrykańskiej kampanii, prowadzonej w okresie II wojny światowej — zasila muzeum ku czci „Ilsa pustyni”, jak nazywano generała Rommela.

Dla ożywienia współpracy

Prezydent Francji V. Giscard d'Estaing oraz premier Wielkiej Brytanii J. Callaghan wystąpili na wspólnej konferencji prasowej po zakończeniu rozmów dwustronnych. Obaj politycy oświadczyli m. in., że postanowiono utworzyć specjalną komisję w celu zbadań sposobów ożywienia współpracy przemysłowej między obu krajami. Komisja ma zbierać się co najmniej raz w roku.

Wybór D. Papaspiru

Parlament grecki, wybrany 20 listopada br., zebrał się na pierwszą sesję, której przewodniczył premier i przywódca głównej partii politycznej w parlamencie, K. Karamanlis. Po zaprzysiężeniu deputowanych, odbył się wybór

Plan „dziewiątki”

Problem zależności państw EWG od importowanych surowców energetycznych był tematem brukuńskiego spotkania ministrów G.S. energetycznych. Członek komisji EWG, zajmujący się kwestiami energetycznymi, G. Brunner przedstawił propozycję, aby „dziewiątki” uzgodniły wspólnie ograniczenie importu ropy naftowej do 500 mln ton w 1985 roku.

Realizacja umowy

W efekcie podpisania międzynarodowej umowy o polsko-francuskiej współpracy małych i średnich przedsiębiorstw, do Warszawy przybyła grupa przemysłowców i handlowców reprezentujących także własnie francuskie przedsiębiorstwa z branży przemysłu metalowego, chemicznego, skórzanego i innych.

CO O TYM SĄDZICIE

Jak godzić?

Ilkikiewicz część kolegów wyraża się z dezaprobatą: „wiedział po co wejść do rady zakładowej i swą negatywną opinię dokumentuje faktami: przyspieszenie przydziału mieszkania w przyfabrycznej spółdzielni dzięki temu sobie wychodzi? Wychodzi! Swoją protegowaną wsadził dyrektorowi na sekretarkę? — Wsadził! Dziecię dla siebie załatwił? — oczywiście, a i o skierowanie na wczasy nie potrzebuje się martwić...”

Inni koledzy, określani przez tamtych mianem popieczników Ilkikiewicza, odpowiadają na to: — a co, nie należało mu się za społeczną pracę? Ilu, choć nie pracuje w rodzinie, też dostają wczasy, działkę, a nawet mieszkanie?

Cynicy zaś, których przecież nigdzie nie brakuje, uważają, że „głupi by był, gdyby nie wykorzystywał możliwości i okazji”.

Nie wchodzimy w to, która z tych opinii jest najbliższa obiektywnej prawdzie, a która została podyktowana złością i zawiścią, bo chodzi o coś innego, a mianowicie o odpowiedź na pytanie: jak postępować, by bez przekraczania norm etyczno-moralnych godzić swój własny interes z interesem społecznym, nie przynosząc uszczerbku ani pierwszemu, ani drugiemu, ani też nie narażając na szwank dobrej o sobie opinii?

Dla każdego normalnie myślącego człowieka jest oczywiste, że kierowanie się wyłącznie własnymi korzyściami świadczy o człowieku negatywnie, bo ujawnia jego skrajny egoizm. To prawda, ale realistycznie patrząc na życie, nie można przecież żądać od ludzi, by stosowali się w swym postępowaniu do Judymskiego wzorca osobistych wyrzeczeń na rzecz działalności społecznikowskiej. Nie każdy bowiem ma taką naturę i siłę woli. Tego rodzaju filozofia życiowa i postępowanie, aczkolwiek szczerne i godne szacunku, są niemal niemożliwe do upowszechnienia; nie jest też do przyjęcia i musi być potępiany skrajny egoizm osób, które niczego się nie lęką, dopóki nie uzyskają odpowiedzi na pytanie: „a co z tego będę miał?”.

Na sprzeczności, zachodzące między interesem społecznym a osobistym, natrafiamy zresztą w codziennym życiu co krok. Oto np. zwraca się do redakcji ktoś ze skargą na przystanek autobusowy lub tramwajowy, umiejscowiony tuż przed jego domem. Ciegłe z ulicy dobiegają odgłosy hamowania i ryk silnika ruszającego wozu, w bramie pasażerowie, chroniący się w niej przed zimnem i deszczem, śmieją, a nierzadko i hałasują. Dokuczliwe to, czy z tego powodu powinno się kasować przystanki w sąsiedztwie zabudowań mieszkalnych? Zresztą bynajmniej nie o to chodzi, bowiem do skargi dołączono wniosek o przesunięcie tegoż przystanku o dwie kamienne dalej. A więc o przerzucenie uciążliwości, związanych z przystankiem, na innych.

Kolejny przykład: pod wieczór, na skutek awarii, w sklepie zgasa światło. Personel może zaprzestać sprzedawania, by — korzystając z nadarzającej się okazji — skrócić sobie dzień pracy. Może też wybrać inną ewentualność: zapalić świeczki i przy słabym świetle kontynuować obsługę klientów. Nie trzeba przekonywać, że w drugim przypadku interes kilku jednostek podporządkowany został interesowi ogólnemu.

Albo: właściciel posesji ma na jednej wolnej części podwórza ogródek warzywny, w którym praca daje mu wiele zadowolenia, a i wynikające z upraw korzyści nie są do pogardzenia. Tymczasem obecnie lokatorzy występują z wnioskiem, by tam właśnie urządzić na wiosnę piaskownicę, w której mogłyby się bawić kłkora (bo tyle mieszka w tym domu) młodych dzieci. Jak pogodzić taką sprzeczność interesów?

Czasem, jak we wspomnianym na wstępie przykładzie Ilkikiewicza, praca społeczna przynosi uboczne profity — czy prawdziwy społecznik powinien z nich korzystać? Czy — uczciwie — przecież — pragnienie zbycia się hałasów przed oknami jest ważniejsze, aniżeli przystanek tramwajowy? Czy właściciel domu nie ma korzystać z przywileju użytkownika ogródka?

ZDZISŁAW KANDZIÓRA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego podzielnika włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

od GŁOSU

Trzy osoby z dyrekcji PKS stanęły przed Sądem Rejonowym w Puławach, oskarżone o fałszowanie sprawozdań statystycznych, polegające na zawyżaniu wskaźnika wykonania przewozów; działania te miały na celu uzyskanie wypłat premii.

Wyrok, który wydał wspomniany trybunał (nie-wysokie grzywny, zawieszenie wykonania kary, a wobec jednej z osób nawet warunkowe umorzenie postępowania), następuje po przeprowadzeniu postępowania, następuje po przeprowadzeniu postępowania, następuje po przeprowadzeniu postępowania.

Jego rewizja została znana przez Sąd Najwyższy za w pełni zasadną. SN stał na stanowisku, iż wszelkie sprawozdania, zawierające nieprawdziwe informacje o wykonaniu planów zawsze należy oceniać jako społecznie szkodliwe. Dane sprawozdawcze muszą być rzetelne, gdyż w przeciwnym razie decyzje, podejmowane na ich podstawie mogą okazać się błędne. Inicjatorem przestępstwa był dyrektor Oddziału I PKS w Puławach, a dwójce podwładnych działało na jego polecenie. przy tym — co nie jest białe — fałszerzki procedury uprawiano przez czas dłuższy. W związku z tym Sąd Najwyższy uznał, że omawiane przestępstwo charakteryzuje duża szkodliwość społeczna; sprawa została przekazana do ponownego rozpatrzenia Sądowi Wojewódzkiemu w Lublinie.

Tę precedensową, głęboko słuszną decyzję najwyższego trybunału odnotowujemy z satysfakcją. Bowiem nie wielkość korzyści, uzyskanych przez oskarżonych „reżysjerów” sprawozdawczych, jest sednem tej sprawy, lecz nieuczciwość urzędników. A przecież funkcjonariusze publiczni są szczególnie zobowiązani, z racji poruczonej im obowiązków, rzetelnie służyć społeczeństwu.

WP

Nakład — 3 miliony egzemplarzy

Dwie wersje podręczników dla uczniów pierwszych klas szkoły 10-letniej

W przyszłym roku początek reformy oświatowej. Uczniowie klasy pierwszej podejmą naukę już według programu szkoły 10-letniej. Przygotowanie się dla nich około 3 mln nowych podręczników. Część z nich jest już gotowa, reszta znajduje się w druku. Wszystkie trafią do rąk uczniów wraz z początkiem nauki.

Zgodnie z przyjętym założeniem, wprowadzone zostaną dwa podręczniki tego samego przedmiotu, obejmujące ten sam materiał programowy, ale różniące się podejściem metodycznym. Da to nauczycielom większą swobodę w sposobie przekazywania wiedzy dzieciom, w doborze metod nauki.

Pierwsi uczniowie 10-latków otrzymają więc nowe, koloro-

we, bogato ilustrowane elementarze: Mariana Falskiego oraz Ewy i Feliksa Przybyskich wraz z zeszytami ćwiczeń. Na drugie półrocze nauki przewidziane są dwie (do wyboru) czytanki: Ireny Słonkiewicz „W szkole i na wakacjach” oraz Joanny Papuzińskiej — „Umiemy czytać”.

Nowe podręczniki do matematyki — Ewy Puchalskiej i Mariana Rygera oraz Zofii Cydzik są uczniom dobrze znane. Nowoczesne nauczanie matematyki bowiem wyprzedziło reformę. W przyszłym roku „nowa” matematyka wprowadzona zostanie do klasy IV.

Nowością dla pierwszoklasistów będzie przedmiot nazywany środowisko społeczno-przyrodnicze, łączący różne elementy wiedzy o otaczającym świecie. Na początek przysz-

go roku szkolnego przygotowany jest podręcznik pt. „U nas” — będący pracą zbiorową kilku autorów, a w roku szkolnym 1979/80 ukaże się następny, równoległy — do wyboru — pt. „Jaki jest nasz świat?”.

Warto też wspomnieć o zupełnie nowych książeczkach dla pierwszoklasistów nie mających swoich „poprzedników”, jak kolorowy „Elementarz muzyczny” Andrzeja Banasiewicza i Ewy Lipskiej oraz rodzaj ilustrowanego podręcznika z zakresu kultury fizycznej pt. „Ćwicz razem z nami” z zabawnymi postaciami popularnego Bolka i Lolka.

W przygotowaniu są również podręczniki i poradniki metodyczne do poszczególnych przedmiotów dla nauczycieli.

PAP

NASZ PROGRAM 1978

Większe dostawy nawozów i fosforanu paszowego

Wzrost plonów roślin oraz efektywne zagospodarowanie pól rolnych w dużym stopniu uzależnione jest od dostaw środków produkcji pochodzenia chemicznego. Podjęte ostatnio przez resort chemii przedsięwzięcia poprawiają w przyszłym roku zaopatrzenie rolnictwa w nawozy i inne produkty chemiczne.

W 1978 r. rolnictwo otrzyma ponad 4 mln ton nawozów mineralnych, przy czym dostawy nawozów azotowych wzrosną o przeszło 15 procent w porównaniu z rokiem bieżącym, a fosforowych o 4,6 procent. Będzie to rezultatem m. in. udoskonalenia technologii produkcji nawozów w zakładach chemicznych w Kędzierzynie. Planowane zaopatrzenie w nawozy pozwoli pod zbiory w 1978 r. zastosować na każdy hektar użytków rolnych 214 kg czystego składnika tych środków produkcji.

Zwiększanie produkcji przez niedawno przekazane do eksploatacji zakłady chemiczne bądź ich nowe oddziały produkcyjne przyczyni się też do lepszego zaopatrzenia w inne produkty chemiczne potrzebne rolnictwu. Wybudowana w Kutnie nowoczesna instalacja wieloskładnikowych dodatków do pasz osiągnie w roku przyszłym zakładaną zdolność produkcyjną. Dzięki temu przemysł paszowy i gospodarstwa rolne otrzymają ponad 55 000 ton tzw. premiksów, których stosowanie znacznie zwiększa efektywność żywienia zwierząt. Do 37 000 ton, tj. o 7 procent w porównaniu z rokiem bieżącym wzrosną dostawy poszukiwanego przez rolników fosforanu paszowego. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1
wykorzystanie funduszu socjalnego oraz obiektów i urządzeń socjalnych dla coraz lepszego zaspokajania potrzeb ludzi pracy i ich rodzin.

W działalności socjalnej zakładów pracy szczególną uwagę należy zwrócić na sprawę pomocy rodzinom wielodzietnym, polepszenie warunków w hotelach robotniczych i systemie żywienia zbiorowego, rozbudowę placówek opieki nad dziećmi, a także rozwój ogródków działkowych jako ważnej formy rekreacji i wypoczynku.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o działaniach podejmowanych w latach 1976—1977 dla wzmocnienia dyscypliny inwestycyjnej oraz usprawnienia procesu inwestycyjnego.

Stwierdzono, że dzięki planowemu sterowaniu zmianami w strukturze inwestowania osiągnięto zostało obniżenie udziału inwestycji netto w dochodzie narodowym, a także skrócenie czasu realizacji projektowanych zdolności produkcyjnych. Jednakże na wielu odcinkach procesu inwestycyjnego rezultaty nie są zadowalające.

Biuro Polityczne zaleciło kontynuowanie działań usprawniających i dyscyplinujących przedsięwzięcia inwestycyjne, zwłaszcza w fazie przygotowywania i rozpoczynania budowy. Zalecono położenie większego nacisku na bardziej efektywne, niż budowa nowych zakładów — inwestycje modernizacyjne.

PAP

Wojewódzka Komisja Wyborcza w Poznaniu

Zgodnie z ordynacją wyborczą, Rada Państwa powołała Wojewódzką Komisję Wyborczą w Poznaniu w następującym składzie: Przewodniczący: Henryk Królkowski — dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu; zastępca przewodniczącego: Czesław Hudowicz — sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego; sekretarz: Bogusław Pawlacyk — dyrektor Biura Wojewódzkiej Rady Narodowej; członkowie: Wacław Kołeciński — oficer Ludowego Wojska Polskiego, Kazimierz Kowalik — wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, Emilia Małchrzak — robotnica w Poznańskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Modena”, Eugeniusz Mielat — rolnik ze wsi Popowo, gmina Obr-

niki, Zenon Nalipiński — kierownik działu w Domu Książki w Poznaniu, Jan Nemoudry — sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, Henryk Piłat — dyrektor Wydziału Kontroli i Instruktażu Urzędu Wojewódzkiego, Bogdan Przybylski — I sekretarz Komitetu Zakładowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu, Wiera Rajkowska — sędzia Sądu Wojewódzkiego, Ryś Szard Skrobala — zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Daniela Szłapka — starszy mistrz w Wytwórni Wyrobów Tytoniowych w Poznaniu, Stefan Wysocki — zdun w Przedsiębiorstwie Budownictwa Komunalnego nr 2 w Poznaniu.

Związki zawodowe sumują dorobek

Od kilku tygodni w zakładach organizacjach związkowych, zrzeszających blisko 13 mln członków, trwa kampania sprawozdawcza. Wybrani przed prawie dwoma laty związki przedstawiciele załóg rozliczają się ze stanu realizacji zgłoszonych wówczas wniosków pracowniczych. W dyskusji wzięło już udział ponad 300 000 związkowców. Z szacunkowych danych wynika, iż zrealizowano już około 60 procent postulatów, choć nie minął jeszcze półmetek obecnej kadencji.

Tegoroczna kampania — w odróżnieniu od lat poprzednich — rozpoczęła się w zakładowych instancjach związkowych, a zakończy się w najniższych ogniwach, jakimi są grupy związkowe. Chodzi o możliwie pełne i wszechstronne przedstawienie pracownikom co się dalej stało z ich postulatami. (PAP)

Nikłe rezultaty konkursu SARP

Nadal monotonne osiedla?

W lipcu tego roku poznański Oddział Stowarzyszenia Architektów Polskich, z upoważnienia ZG SARP, a na zlecenie Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz Centralnego Ośrodka Badawczo-Projektowego Budownictwa Ogólnego w Warszawie, ogłosił otwarty, ogólnokrajowy konkurs. Jego tematem było wzbogacenie i zróżnicowanie plastyczne rozwiązań architektury mieszkaniowych budynków mieszkalnych stawianych metodami uprzemysłowymi. Celem konkursu było zatem podniesienie walorów estetycznych osiedli, a tym samym usuwanie monotonii.

Konkurs nie przyniósł spodziewanych rezultatów, bowiem wpłynęło tylko pięć prac. Naddo ograniczono się w nich jedynie do wprowadzenia nie-

wielkich zmian zdobniczych zewnętrznej ściany budynków z elementów prefabrykowanych. Dziwi, że architektki wykazały tak małe zainteresowanie tworzeniem ciekawszych, bardziej zróżnicowanych zespołów mieszkaniowych.

Na ten temat konkurs ogłoszono po raz pierwszy, jednak można było sądzić, że zainteresuje on twórców współczesnych osiedli. Stało się inaczej. SARP na tym nie poprzestanie i podejmie kolejną próbę, ale już wśród wyznaczonych zespołów architektów.

Wczoraj w poznańskim Oddziale SARP nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu. Jedyne nagrodę czwartego stopnia przyznano zespołowi architektów w składzie: Jerzy Schmidt, Waleria Schmidt i Józef Jurek z Poznania. (a)

KRONIKA DNIA

DAR DLA MUZEUM LITERATURY

Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie otrzymało w darze od Ewy Zawistowskiej — wnuczki Władysława Broniewskiego — 62 listy poety do córki Anki pisane w latach 1941—1951. E. Zawistowska przekazała ponadto 22 listy autora „Mazowsza” do Janiny Broniewskiej i innych osób. (PAP)

TEMAT — EKSPLOATACJA URZĄDZEŃ TECHNICZNYCH

13 bm. w Ośrodku Postępu Technicznego w Katowicach rozpoczęło się czterodniowe IV krajowe sympozjum eksploatacji urządzeń technicznych zainstalowanych w całej gospodarce narodowej. Celem sympozjum jest podsumowanie i konfrontacja obecnego dorobku młodej nauki o zasadach eksploatacji urządzeń i maszyn — rozwiązywanie skomplikowanych zagadnień technicznych, które przynoszą gospodarce narodowej wielokrotnie (w stosunku do kosztów badań) efekty ekonomiczne w postaci wydłużenia okresu sprawności i niezawodności działania maszyn, wyeliminowania produkcji i gromadzenia zbędnych części zamiennych itp.

Telefony

● Kierowca „Tarpana” należący do Zjednoczenia PGR w Poznaniu, wskutek braku ostrożności w czasie jazdy, uderzył w miejscowości Popowo Kościelne (gm. Miejsko) — w przydrożne drzewo. Pasażer i kierowca doznali obrażeń i przewieziono ich do szpitala.

● Także kierujący „Fiatem” 120p nie zachował należytej ostrożności, wpadł w poślizg i znalazł się w rowie — na dachu; wypadek zdarzył się w Dziekanowicach (gm. Łubowo), a kierowcę odwieziono do szpitala.

● W miejscowości Turze (gm. Ostrowiec) kierowca „Żuka” zasnął za kierownicą i uderzył w stojącego na poboczu „Jelca”, kierując furgonetki z obrażeniami ciała odwieziono do szpitala.

● Warunki atmosferyczne spowodowały na terenie Leszczyńskiego go kilka kolizji drogowych. Ofiar w ludziach na szczęście nie było, ale niech stanowi to ostrzeżenie dla innych użytkowników dróg.

● W Poznaniu do godz. 17 wczorajszego dnia również nie zanotowano poważniejszych wypadków wśród pieszych, chociaż niedługo krotkie — jak obserwowaliśmy — „tańczyli” oni na nie zawsze posypanych piaskiem chodnikach.

(res)

Sprostowanie

We wczorajszym „Głosie” w informacji pt. „Powstał piłski oddział PTE” błędnie podano nazwę nowo wybranego przewodniczącego ZW PTE w Piłce. Został nim dr Adam Grzeszczak — długoletni i aktywny działacz społeczno — polityczny. Przepraszamy. (—)

Srebrna moneta w Jugosławii

W Jugosławii ukaże się wkrótce srebrna moneta wartości 200 dinarów. Zostanie ona puszczona w obieg w związku z obchodami w br. dwoma rocznicami: 25 rocznica urodzin Josipa Broza Tito i 40-lecie objęcia przez niego kierownictwa partii jugosłowiańskich komunistów. (PAP)

Wielka Brytania

Program oszczędności energetycznych

W jedenastopunktowym programie, przedłożonym parlamentowi rząd brytyjski zapowiedział wprowadzenie nowych przepisów budowlanych, zastosowanie doraźnej izolacji cieplnej w ponad 2 miliony mieszkań będących w gestii władz lokalnych, opracowanie nowych, wydajnych i oszczędnych systemów centralnego ogrzewania oraz podjęcie prac w celu zmniejszenia zużycia paliwa przez samochody. Rząd ma zamiar przemaszynować fundusze na prace badawcze i techniczne w tym zakresie. (PAP)

12 lat pozbawienia wolności za czyny nierzędne z nieletnimi

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu zakończył się proces 29-letniego Mariana Filipiaka, oskarżonego m. in. o dokonywanie czynów nierzędnych i napadów rabunkowych.

Rozprawa potwierdziła zarzuty aktu oskarżenia. M. Filipiak we wrześniu ubiegłego roku został warunkowo zwolniony z zakładu karnego (odbywał tam karę 7 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności m. in. za dokonywanie czynów nierzędnych), a już w lutym tego roku kolejny raz wstąpił na drogę przestępstwa. W odludnych miejscach, najczęściej nad Wartą w Poznaniu, nożem terrorizował chłopców (w wieku od 13 do 18 lat) i zmuszał ich do czynów nierzędnych. Z kolei oskarżony sporządzał ośmiu ofiar tego rodzaju przestępstwa — pięć ogabił, zabijając im rower, zegarek, gotówkę i inne drobne przedmioty. Ponadto oskarżony pięciu osobom groził pobiciem lub użyciem noża. Dokonał również napadów na

miłośnika, lekko ranąc go w rękę nożem. M. Filipiak został ujęty w sierpniu tego roku. Biegli psychiatry stwierdzili, że jest po rozumie.

Sąd Wojewódzki w Poznaniu skazał wczoraj oskarżonego na 12 lat pozbawienia wolności, 20 000 zł grzywny i utratę praw publicznych na 3 lata. Orzekł również wobec oskarżonego 5-letni nadzór ochronny (środek stosowany wobec recydywistów po odbyciu przez nich kary pozbawienia wolności).

Uzasadniając wyrok, Sąd stwierdził, że do okoliczności łagodzących zaliczył demoralizujące warunki rodzinne i środowiskowe oskarżonego, natomiast do obciążających nieprawdę (wielokrotnie na karalność) oraz fakt, że ofiarami przestępstw działalności był nieletni.

Wyrok nie jest prawomocny.

(ekt)

Nowy przywódca japońskich socjalistów

We wtorek nowym przewodniczącym Socjalistycznej Partii Japonii został wybrany Ichio Asakata, burmistrz Jokohamy. Zastąpił on na tym stanowisku Tomomi Narite, który stał na czele partii od 9 lat. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże, okresami umiarkowane, słabe opady deszczu lub deszczu ze śniegiem.

Temperatura minimalna plus 1 stopień, maksymalna około plus 6 stopni.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 6 stopni, w Kaliszu minus 3 stopnie, w Koninie minus 2 stopnie, w Lesznie 0 stopni, w Piile 0 stopni; ciśnienie 765 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz

Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,

Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-

ciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem gruda-

nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

U-17

CZAS REFLEKSJI I DZIAŁANIA



II KZL JOWA
KONFERENCJA

Sobotni wieczór w domu przyjaciół. Relaksowa pogawrodka przyzwyczajona do drzwi. To dziecko od sąsiadów. „Mamusia pyta, czy nie mogłaby pozyskać trochę soli, bo zapomniała kupić”. Pani domu załatwia tę typowo sąsiedzką przysługę.

— U mnie takich rzeczy nigdy nie zabraknie — informuje mnie Z. — Ile razy jestem w mieście, kupuję to trochę soli, to herbaty, czy jeszcze czego innego. Na wszelki wypadek.

Muszę mieć niewyraźną minę, bowiem słowa gospodarza, wybitnego fachowca w swojej zawodowej specjalności, rażą, kontrastując z tym wszystkim, co nas otacza — z wyśmakowanym wyposażeniem własnego domu, samochodem w garażu, a nawet z luksusowym koniakiem, który podgrzewamy w dłońach. Przyjacieli odczytuje widocznie moje myśli (tv — rynekowym panikarzem?), gdyż dodaje poważnie:

— Wiesz stary, to siedzi we mnie wojna.

Wiem jednak? Aż tak? Po trzydziestu paru latach? A mnie, młodszemu od Z., o jedno dziesięciolecie, nie mówiąc o tych, którzy są z kolei młodsi ode mnie i wojnę znają już tylko z lektury: opowiadają — wydawało się, iż cała ta argumentacja z „obciążeniami przeszłości” czas już odłożyć do lamusa, że już nie powinno się jej używać w dyskusjach nad skomplikowanymi problemami naszych dni...

Zapadło mi w pamięć to bardzo niedawne zdarzenie, bowiem — mimo mikroskopijnej skali — jest ono dalekim echem tych wielkich sorów i problemów, które w tej chwili wypełniają nasze myśli i działania, zmuszając do zastanowienia nad rodowodem i perspektywicznym celem narodowej drogi, nad sposobami usunięcia trudności, jakie się na tej drodze pojawiły teraz i rozwiązania problemów, które narastają się przez niedawne dziesięciolecie i przez minione wieki. Refleksjom tym i gorącym nieraz sporem towarzyszy myślenie historyczne — jedna z naszych najbardziej charakterystycznych cech narodowych.

Ale przecież tym, co ogniśkuje naszą uwagę w czasie, gdy spadają ostatnie kartki te-

gorocznego kalendarza — są trudności i zadania dnia dzisiejszego. W dyskusjach nad ich opanowaniem pojawiają się raz po raz oznaki zmniejszenia, przestanięcia, świadomość tego, skąd idziemy, zapalczywości wywołującej pamięć o długich okresach deformowania polskiej psychiki, kiedy nawet w warunkach niepodległości władza była przeciwna interesom narodu, a bywało przecież, że również państwo kojarzyło się z obcą przemocą i znieważającym uciskiem. Dla reszty świata byliśmy kłopotliwą „sprawą polską”, narodem niezrozumiałego cierpienia i stałeczych zrywów wolnościowych.

Jeśli więc emocje nie zapadają nad świadomością historycznej kontynuacji, o wiele łatwiej pojąć ogrom przeobrażeń, które w stosunkowo krótkim wymiarze czasowym przekształciły nasz kraj z petenta europejskich gabinetów dyplomatycznych w coraz bardziej liczącą się w świecie konflikt polityczny i gospodarczy. Przekształcenie to nastąpiło w stylu, który — nie zawsze zdajemy sobie z tego sprawę — wzbudza większe niekiedy uznanie u obcych niż w naszych własnych oczach. Polski wicepremier spraw zagranicznych zapytany o to, z czym jego cudzoziemskim partnerom najczęściej kojarzy się Polska, odpowiedział bez wahania: — Z dynamizmem, z prężnością. Jest to pierwsze uogólnienie, po które sięgają.

Czy można się dziwić, że to niebywałe tempo przeobrażeń, charakteryzujące zwłaszcza lata obecnego dziesięciolecia, przyniosło również pewne nierówności i kłopoty, dysonanse na przykład między szczytowymi osiągnięciami techniki, która nagle stała się udziałem wielu gałęzi naszego przemysłu — a zaległościami, których nie udało się lub nie można było jeszcze przezwyciężyć? Czy potrafimy sobie wyobrazić wysiłek inwestycyjny, od blisko siedmiu lat towarzyszący ofensywnemu podejmowaniu licznych problemów gospodarczych i społecznych, które długo czekały na rozwiązanie? Gdzie jest na przykład taka mapa, w którą można by wbić 50 000 szpilek, przy czym każda szpilka oznaczałaby inwestycję wartości powyżej 10 milionów złotych, podjętą w tym okresie? A czy umiemy spojrzeć na zawartość naszej lodówki przez pryzmat owych 90 miliardów złotych strat w zaplanowanej produkcji rolni-

czej, spowodowanych kolejnymi latami nieurodzaju?

Dynamizmowi gospodarczemu z wszystkimi jego konsekwencjami — również niepożądanymi, które zna każdy normalnie rozwijający się kraj — towarzyszyły rewolucyjne niekiedy przemiany na różnych obszarach polityki, społecznej, wyrażone w skróconym hasle „przez ludzi — dla ludzi”. Zapewnienie bezpieczeństwa zdrowia rolnikom indywidualnym i wprowadzenie, nie obejmujące ich powszechnego systemu zaopatrzenia emerytalnego, realizacja fundamentalnej dla socjalizmu zasady pełnego zatrudnienia (w tym trzymilionowego „wyżu”), systematyczne podwyższanie poziomu różnorodnych świadczeń płacowo-socjalnych i wprowadzanie świadczeń nowych, przedtem nieznanych — szły w parze z wydatkami na budownictwo mieszkaniowe i całą społeczną infrastrukturę: drogi, szkoły, szpitale itd.

Ludzkie pragnienia wyprzedzają — i chyba zawsze wyprzedzają — możliwości ich zaspokojenia. Jedyną racjonalną odpowiedzią na tę prawidłowość, sprawdzającą się tak w życiu jednostek jak i społeczeństw, powinno być napełnienie sił w pokonywaniu pojawiających się nieuchronnie przeszkód. Jest to również najpewniejsza recepta na pokonanie problemów narastających w różnych dziedzinach naszego życia. Nikt nie mógł się spodziewać, że zostaną one zlikwidowane w ciągu siedmiu lat.

Dlatego z aktualnej refleksji wynika nakaz wzmożonej pracowitości i sprawniejszego działania — przy skuteczniejszym wykorzystaniu tych przesłanek, które stworzyła dynamiczna polityka partii w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych. Najważniejszą z nich to współzależność celów społecznych i gospodarczych, sprężająca ogromne wysiłki materialne i siły moralne. Skuteczność działania tego mechanizmu każdy może zweryfikować własnym, osobistym doświadczeniem. Rzecz tylko w tym, by na tym wielkim pracowisku postępu, o którym pisał Stefan Żeromski, myśląc o Polsce przyszłości, każdy określił wyraźnie swoje miejsce. By historycznej i teraźniejszej refleksji, towarzyszyło bieżące, konkretne działanie.

KAZIMIERZ
MARCINKOWSKI

Kwiaty umilają życie, ale...

Co rośnie pod szkłem?

Obrzeża większych miejskich aglomeracji obrastają szklarniami. Obok już gotowych, długich, szklanych hal, widnieją tunele foliowe, a także nie obudowane jeszcze stalowe szkielety; znak, że niebawem znajdą się tam chronione przed zimnem i deszczem dalsze setki metrów kwadratowych ogrodnich upraw.

W obrębie Poznania, na jednego mieszkańca powierzchnia szklarni wynosi 0,66 m kw., podczas gdy na wrocławianina przypada 0,48, a na warszawiaka — mającego najmniej powodów do narzekania na złe zaopatrzenie w nowaliki — 0,31 m kw. Średnio w kraju mamy obecnie na obywatela 0,22 m kw. powierzchni szklarniowej. Z kolei województwo poznańskie wykazuje jeden z najwyższych w kraju wskaźników upraw pod szkłem. Na statystycznego mieszkańca przypada też rocznie 4,6 kg warzyw „przyspieszonych”, podczas gdy przeciętnie w kraju — 2 kg.

Szklarni przybywa. W ostatnich latach nastąpił też dynamiczny rozwój upraw pod folią, co dla miasta jest ważnym czynnikiem, gdyż ta produkcja, tańsza od szklarniowej, umożliwia rozszerzenie asortymentu warzyw „przyspieszonych” oraz pozwala utrzymać ciągłość zaopatrzenia w nowaliki, aż do pięguszych zbiorów warzyw gruntowych. Bliżkość cieplarnianych obiektów ma duże znaczenie w mieście dla regularnych dostaw tego niedrogałego towaru. Podstawowym wymogiem, jaki mu się stawia jest bowiem świeżość, a daleki transport odbiera mu tę wartość.

Ale towaru jest za mało, o czym łatwo się przekonać, pętrując sklepy warzywnicze i targowiska. Znaczną natomiast część warzyw z Poznania i Poznańskiego odbywa droga drogą do innych województw: Piły, Koszalina, Szczecina.

LEPIJ WYWIĘZIĆ?

Nasuwa się zatem pytanie, czy sam Poznań jest tak mało chłonny, iż aby zżyć wszystek towar, trzeba decydować się na daleki transport? Okazuje się, że można by na miejscu sprzedać znacznie więcej szklarniowych warzyw, gdyby na przeszkodzie nie stała daleka od doskonałości (a może i zdrowego rozsądku) organizacja kontraktacji i skupu.

Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska — najważniejsza uspołeczniowa jednostka, kontraktująca warzywa, owoce i kwiaty — za nadwyżki, wyprodukowane przez indywidualnego producenta płaci znacznie niższe ceny, niż za masę kontraktowaną. Dla ogrodnika bardziej korzystne jest więc poniesienie kosztów transportu i sprzedanie nadwyżek np. w Pile, niż w Poznaniu, gdzie ceny są niższe. W Pile, w tym samym czasie, sprzedano 3 tony ogrodnich warzyw, a w Poznaniu — 1 tonę.

Inna sprawa to częste zmiany cen w sklepie. Wojewódzka

Komisja Cen koryguje je nieraz kilka razy w tygodniu; nie zawsze jednak obniża cenę w hurcie, znajduje odbicie w cenach na rynku, co skłania ogrodnika do zbywania towaru tam, gdzie mu się to najbardziej opłaca.

GDY NIE MA DOPINGU

W dziedzinie obrotu warzywami wiele moglibyśmy się nauczyć od naszego zachodniego sąsiada — NRD. Tam z góry, na cały rok, ustala się ceny, jakie będą obowiązywać w poszczególnych tygodniach sezonu i poza sezonem. Nie dochodzi wtedy do takich sytuacji, jak np. u nas (gdzie cena nie jest z góry ustalona), że ogrodnicy masowo sprzedają na początku maja nie wyrosnięte kalafiora, bo dostają za nie cenę wyższą niż za dwa tygodnie, gdy kalafior dorosnie. Ponadto gwarantuje się w NRD odbiór całej wyprodukowanej masy towarowej, a nie tylko określonych umową wielkości. Ryzyko, wynikające z nieurodzaju lub niskiej urodzaju, bierze na swoje barki hurtowy odbiorca.

W Poznaniu uprawa warzyw „przyspieszonych” koncentruje się na Nowym Mieście i właściwie ta dzielnica decyduje o zaopatrzeniu całego miasta w produkty ogrodnicze. Dotychczas jednak nie ma tam porządnego punktu skupu z odpowiednim zapleczem magazynowym. Taka sytuacja równieź powoduje, że ogrodnicy zbyt często szukają innych źródeł zbytu.

INTERES RYNKU A PRODUCENTA

Kolejny problem, mający wpływ na produkcję warzyw pod szkłem czy folią, to sprawa opału. Gospodarstwu ogrodniczym, kontraktującemu uprawy szklarniowe, przysługują przydziały węgla w wysokości 130 kg na metr kwadratowy powierzchni kontraktowanej; niezależnie od tego czy są to kwiaty czy warzywa. Normy przydziału opału oblicza się dla całej powierzchni ogrodniczej, łącznie z fragmentami szklarni (jak ganki, część robocza), które nie dają produkcji. Normy kontraktacyjne najłatwiej wykonać pomidora i ogórka, dlatego tych warzyw jest najwięcej, ale najkorzystniej — sprzedawać kwiaty.

Ogrodnicy ograniczają więc uprawę warzyw do ilości objętej umową, a pozostałą część szklarni przeznaczają na kwiaty. Goździki potrzebują niższej temperatury, niż inne gatunki kwiatów, a zwłaszcza warzywa. Biorąc zaś pod uwagę wspomniane kłopoty ze zbyttem zieleniną w hurcie — ma my najwięcej goździków...

Państwo, popierając rozwój ogrodnictwa szklarniowego, nie tylko preferuje ogrodników w zaopatrywaniu w materiały budowlane, szkło, konstrukcje stalowe, ale także przez pierwsze 3 lata od założenia szklarni,

zwalnia ich od podatku; pod warunkiem, że będą uprawiali warzywa. W roku 1980 w Poznaniu w porównaniu do 1976 powierzchnia upraw szklarniowych ma wzrosnąć o 140 procent! Czy będą to jednak warzywa? Nie do rzadkości należą przypadki, iż po 3 latach uprawy warzyw, ogrodnicy odstępują od tego kierunku produkcji na rzecz kwiatów; z nim mniej kłopotów, a przepisowe ulgi fiskalne i tak przestają obowiązywać.

ZALOŻENIA NA PAPIERZE

Ogólne plany rozwoju upraw szklarniowych — foliowych w kraju zakładają, że stosunek powierzchni pod warzywa i kwiaty powinien kształtować się jak 3:1. W rzeczywistości proporcje są mocno zachwiały na korzyść kwiatów. Te założenia nie mogą pozostać na papierze, jeżeli za 2-3 lata ma nam przybyć tak wiele szklarni, żeby na rynku można było wyraźnie odczuć poprawę zaopatrzenia w nowaliki.

Próbując godzić interesy konsumentów z interesami producentów, Wydział Handlu Urzędu Miejskiego w Poznaniu wydał ostatnio kilkadziesiąt pozwoleń ogrodnikom na zakładanie własnych kiosków z produkowanymi przez siebie zielonymi towarami. Kioski te stały się pożyteczną konkurencją dla wielu detalicznych placówek uspołeczniowych. Można w nich nabyć ładne jabłka, których w tym roku mamy mało, niektóre warzywa, czosnek, pieczarki. W większości z tych kiosków nadal jednak dominują kwiaty, choć chcieliby się widzieć obok nich, przez cały rok więcej sałaty, rzodkiewek, pomidorów.

Utrzymaniem równowagi rynkowej, zaspokojeniem pełnego popytu na warzywa przyspieszone, regulowaniem wysokości kontraktacji poszczególnych asortymentów produkcji ogrodniczej, stworzeniem możliwości pełnego odbioru wyprodukowanej masy po oplatycznych cenach — tym wszystkim powinna soreżwiscie sterować Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska wspólnie z Wojewódzką Komisją Cen.

O sprawach tych i kierunkach dalszego działania była mowa na sierpniowej sesji Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu. Zobowiązano WSOP do zwiększania kontraktacji warzyw, do usprawniania skupu oraz poprawy bazy przechowalniczej dla warzyw i owoców. Obecnie przygotowana jest dokumentacja na budowę, jeszcze w bieżącej 5-letce, przechowalni ziemniaków oraz przechowalni warzyw i owoców. Same obiekty jednak sprawy nie rozwiążą. Na wszystkich etapach drogi od producenta do konsumenta potrzebna jest większa operatywność i organizacja i odpowiedzialność.

ZOFIA DOHNKE

Nowoczesna Gdynia

Osiedle Stanisława Moniuszki w Gdyni jest piękną wizytówką tego młodego miasta.

CAP — fot. Ukiejski



Bez komputera

Picadorzy w oborach

W jednym z wielkopolskich pegeerów trzeba było zwolnić z pracy oborowego. Bynajmniej nie za złe wyniki pracy, lecz za niewłaściwe obchodzenie się z powierzonym mu stadem. Pracownik ten w przystępach złego humoru — a zdarzało mu się to nader często — dęgał byki widłami. Co mu ważyło te spokojne, ubiązane do żłobów, zwierzęta?

Nie tu miejsce dochodzić przyczyn frustracji owego pogromcy buhajów. Rzecz w tym, że postawa taka wobec zwierząt, nie jest bynajmniej u nas rzadkością. Wiele jeszcze pracowników obór uspołeczniowych, (choć nie tylko), mimo dobrych, a niekiedy bardzo dobrych wynagrodzeń, traktuje zwierzęta gorzej niż martwe przedmioty. Bicie czym się da — o skutkach mogą potem po-

wiedzieć najlepiej lekarze weterynarii wzywani do leczenia uszkodzonych sztuk — jest wciąż praktyką dość rozpowszechnioną.

— Czegoś takiego nie widywałem w innych krajach — zwierzał się wybitny specjalista hodowli zarodowej. — Miałem okazję obserwować stosunek do inwentarza. Była to nie zwykła troska, lecz swego rodzaju przywiązanie do hodowanych zwierząt.

Mój rozmówca od trzydziestu lat uczy pracowników humanitarnego stosunku do zwierząt — bądź co

bądź wielkiej wartości — ale jeszcze ich niekiedy traktuje na złym traktowaniu. Powiada, że farmer, gdy wypuści bydło na pastwisko, natychmiast zabiera się do porządków w budynku, żeby temu bydło po powrocie było jak najzdrowsze. A co robi nasz oborowy? Jeden dba o bydło i pomieszczenie, lecz drugi ogranicza się tylko do tego, by zrobić jedynie to, co absolutnie niezbędne. A kiedy krowa oddała się przypadkiem od stada, bywa, że pastuch się jej wiąże przez kłeszt; przetraciłby jej nogi, gdyby nie bał się str-

cić premii. Skąd się bierze taka postawa?

Stuchalam hodowcy, a w mej pamięci pojawił się zaawansowany kiedyś obrazek. Przed drzwiami wzorowej obory ośrodka zarodowego podległego mojemu rozmówcy, drzemał sobie w samo południe pomocnik oborowego. Po nakarmieniu bydła widocznie nie miał co robić w oborze. W innych krajach — jak mniemam — taki wypadek nie mógłby się zdarzyć. Pożyty byłby się leniwego pracownika.

Czy mógłby tak postąpić mój rozmówca? Przecież, że uoli tego nie robić, choć

nie raz miałby wielką ochotę zrezygnować z mało wydajnym pracownikiem. Ale stara się ich wychowywać, by solidnie pracowali.

— Tłumaczę obłudzie, że każde niedbalstwo czy złe traktowanie zwierząt to nie tylko strata dla naszego gospodarstwa, lecz i dla nich samych. Bicie zwierząt daje mniej mleka, gorzej przystają na wadze, chorują. To przecież w konsekwencji odbija się na dochodach z produkcji zwierzęcej, która decyduje coraz bardziej o zysku w gospodarstwie. Tym samym niesolidni pracownicy obniżają swoje zarobki zależne od wyników produkcyjnych.

Złym traktowaniem, obniżając produktywność inwentarza, niektórzy nieodpowiedzialni pracownicy oraz rolnicy indywidualni powodują skutki daleko gor-

sze niż określił to mój rozmówca. Pomniejszają bowiem masę uzyskiwanej żywności. Każdy utracony liter mleka czy kilogram mięsa stanowi tę, wcale nie małą, rezerwę, która mogłaby wpłynąć na poprawę nie tylko dochodów danego gospodarstwa, lecz i produkcji zwierzęcej, co też zaopatrzenia ludności. Żeby obliczyć straty powstałe w gospodarstwie, wystarczy księgowy, niekoniecznie mający do dyspozycji minikalkulator. Straty w gospodarstwie państwa trudniej skalkulować. Bez komputera czy z nim daleko się je jednak oszacować.

Okazałoby się wówczas, że jeszcze można znaleźć rezerwy żywotności. Miedzy innymi w ludzkiej odpowiedzialności za los powierzonych im zwierząt.

MARIA POLCYNOWA

pełnym GŁOSem

Dzisiaj — w okresie trwania SZSP-owskiej kampanii, tego jakże doniosłego dla społeczności akademickiej wydarzenia strony „Pełnym głosem” poświęcamy w całości problematyce studenckiej. Nasze łamy udostępnił młodszy kolegom „po piórze” — członkom Klubu Dziennikarzy Studenckich działającego przy Zarządzie Wojewódzkiego Socjalistycznego Związku Studentów Polskich w Poznaniu.

Pracownicy z indeksami

Kiedy trzydzieści lat temu organizowano pierwsze w Polsce studia wieczorowe dla inżynierów, sami inicjatorzy tego przedsięwzięcia traktowali je jako zastępczą i tymczasową formę zdobycia wyższego wykształcenia.

Coraz większa masowość tego sposobu kształcenia, a także jego zalety (niższe koszty studiów dla pracujących i wyższa — zdaniem wielu pracodawców — przydatność zawodowa absolwentów studiów w tym systemie) spowodowały znaczny rozkwit studiów dla pracujących. Obecnie dla studentów pracujących przeznaczają się 40 procent indeksów w uczelniach. W bieżącym roku akademickim studiuje ich w całym kraju 180 000, z czego w środowisku poznańskim — 16 000.

Studia wieczorowe i zaoczne zdają się mieć poważnych konkurentów w takich formach edukacji, jak studia indywidualne, studia przemienne, czy też studia z częściowym oderwaniem od pracy. Doświadczenia Akademii Ekonomicznej w Poznaniu (indywidualny system studiów) czy Politechniki Warszawskiej (studia przemienne: semestr na uczelni, semestr w fabryce) potwierdzają przydatność i wyższość nowych form. Dlatego można się dziwić, że nie wprowadzono do tej pory owych nowości na szerszą skalę. A formy te odpowiednio godzą interesy pracodawcy i uczelni, w większym stopniu niż studia wieczorowe i zaoczne.

Właśnie pogodzenie tych pozornie sprzecznych interesów jest głównym problemem studentów pracujących. Zagadnienie to było często poruszane w wypowiedziach dyskutantów na I Międzyuczelnianej Konferencji Studentów Pracujących, która odbyła się 26 listopada br. w auli Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY AKTYWNEJ I IDEOWEJ

Świadomość zadań, które stoją przed kadrą z wyższym wykształceniem, potrzeba zdobywania głębokiej wiedzy zawodowej i politycznej oraz dążenie do stałego podnoszenia kwalifikacji powodują, że chcemy uczyć się lepiej i nowocześniej. Organizując młodzież akademicką do aktywnego udziału w życiu politycznym i społecznym kraju współuczestniczymy w realizacji programu naukowo — dydaktycznego i wychowawczego szkoły wyższej. W naszym działaniu musimy ciągle wskazywać na rangę i aktualność celów socjalizmu, a także — wyższość norm społecznych naszego ustroju. Przejawy tego winny być widoczne we wszystkich sferach działalności programowej zawierającej elementy wychowawcze i polityczne.

W taki wstęp zaopatrzyli tezy programowe wydane na uczelnianą konferencję sprawozdawczą — wyborczą Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, słuchacze Politechniki Poznańskiej. W lapidarnych sformułowaniach ujęto główne myśli, a zarazem problemy nurtujące młodzież akademicką i omawiane w czasie zbliżającej się do finału kampanii sprawozdawczej — wyborczej SZSP.

We wszystkich ośmiu uczelniach Poznania zakończyły się obrady na szczeblu wydziałowym, a w Uniwersytecie im. A. Mickiewicza, Akademii Rolniczej, Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej i Politechnice — debaty uczelniane; w pozostałych — odbędą się w najbliższym czasie.

Co jest głównym przedmio-

tem studenckich sprawozdań, ocen, planów, dyskusji? Najwięcej odpowiedzi można słowami jednego z haseł kampanii: „Nie ma decyzji dotyczącej studentów bez ich udziału w jej podejmowaniu i realizowaniu”, a zatem — wszystko, co dotyczy spraw środowiska studenckiego, szkolnictwa wyższego i nauki. Konkretnej, najdonioślejsze aktualne zagadnienia i zadania członków SZSP ująć można w kilka grup: zwiększanie politycznego wpływu Związku na całą młodzież akademicką; umacnianie organizacyjne Związku; zwiększenie jego roli w unowocześnianiu szkoły wyższej; skuteczniejsze rozwiązywanie przez SZSP problemów życia i studiowania całej społeczności żakowskiej.

Praca ideowo-wychowawcza. Nadrzędny cel organizacji to wychowanie socjalistycznej inteligencji o najwyższych wartościach ideowych i moralnych. Trzeba podejmować wszelkie inicjatywy wiodące do unowocześniania idei II Zjazdu SZSP, do rozwoju świadomego i aktywnego studiowania prowadzącego do umacniania SZSP w systemie ideowo-wychowawczym nowoczesnej szkoły wyższej. Istotne dla Związku jest wiązanie zagadnień teoretycznych z rzeczywistością; pogłębianie wiedzy marksistowsko — leninowskiej i problematyki gospodarczo spo-

łecznej powinno znaleźć odbicie zarówno podczas szkoleń aktywnych jak też na zebraniach grup działania. Bardziej należy zwrócić uwagę na postawę i aktywność studentów — członków PZPR, zwiększając udział studenckich grup partyjnych w pracy podstawowych ogniw Związku.

Postulowano włączenie w większym stopniu do realizacji, treści pracy ideowo-wychowawczej, dyskusyjno-szkoleniowej działalności grup działania oraz powszechnych form samorządu studenckiego, co zapewniłoby wzrost politycznej aktywności studentów, zwłaszcza wobec zjawisk zachodzących w tym środowisku.

Samorządność. Naczelną mąką sijną wychowawczą SZSP i szkoły wyższej jest samodzielne rozwiązywanie przez społeczność akademicką stojących przed nią problemów, a także rzeczywisty współudział studentów w zarządzaniu uczelnią. Kierunek rozwoju samorządności studenckiej wiedzie także przez aktywizację grup działania, które muszą w większym niż do tej pory stopniu wpływać na planowanie, przebieg i ocenę zajęć dydaktycznych i programu studiów, praktyk zawodowych, na rozdział pomocy materialnej państwa i poprawę warunków socjalno-bytowych swoich członków.

Gwarantem umacniania się sa morządności w uczelni jest konsekwentne realizowanie zasady partnerstwa w stosunkach między nauczycielami akademickimi a studentami.

Styl i formy pracy. Wypływają z doświadczeń czteroletniej działalności organizacji uczelnianej. Ciągłe ważne są tu działania na rzecz umocnienia pozycji i autorytetu SZSP, które przejawiać się powinny m. in. w reprezentowaniu interesów członków Związku wobec władz uczelni, w kształtowaniu ich postaw, charakterów i światopoglądu, i we włączaniu SZSP-owców do aktywnego uczestnictwa w życiu politycznym i społecznym kraju i szkoły.

Sporo miejsca poświęcono również podczas studenckiej dyskusji potrzebie większej spójności aktywności z członkami organizacji, konieczności opracowania systemu rozliczania członków i grup działania z konkretnych zadań; akcentowano, iż działania wszystkich ogniw Związku winny się charakteryzować jawnością życia organizacyjnego wobec ogółu studentów.

Ważki nurt uczelnianej debaty stanowiły wypowiedzi na temat modelu studenckiego ruchu naukowego, dróg rozwoju studenckiej kultury, warunków socjalno-bytowych młodzieży studiującej...

Budują dla siebie

W ramach Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży poznańscy studenci pomagali przy budowie sześciu akademików: „Eskulap” przy ul. Przybyszewskiego, trzy DS-y przy ul. Rocha i dwa przy ul. Obornickiej. Studenci współpracują z załogami Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych nr 2 i 3. Do połowy listopada na budowach zatrudniona była prawie dziewięć tysięcy osób, z czego 4000 — studenci. W ten sposób powstaną jeszcze trzy stołówki i dwie sale gimnastyczne.

Poznań — miasto skupiające liczne grono twórców i posiadające własną uczelnię plastyczną — PWSSP, przez wiele lat odczuwało brak niedużych galerii o sprofilowanym programie działalności. Biuro Wystaw Artystycznych nie mogło bowiem spełnić wszystkich oczekiwań i zaspokoić potrzeb środowiska plastycznego.

Ambitne cele: prezentacja sztuki najnowszej (m. in. konceptualizmu) i ułatwienie debiutu młodym twórcom postawili więc sobie galerie studenckie.

Tradycje ekspozycji organizowanych przez młodzież akademicką sięgają drugiej połowy lat sześćdziesiątych, kiedy to rozgłos zdobyła prowadzona przez Andrzeja Matuszewskiego galeria „Od Nowa” mieszcząca się wtedy przy ul. Wielkiej. Niestety, w latach siedemdziesiątych funkcjonowały galerie nawiązujące jedynie do nazwy tamtej „Od Nowy”, nie do jej poziomu. W skali ogólnopolskiej zaczęła liczyć się jedynie założona w 1973 roku i kierowana do dziś przez

Jarosława Koźłowskiego galeria „Akumulator-2”.

W ciągu bieżącego roku, dzięki staraniom Socjalistycznego Związku Studentów Polskich po trzyletnim remoncie oddana została do użytku „Galeria Olgierda Nowaka” przy ul. Kościuszki

Galerie sztuki najnowszej

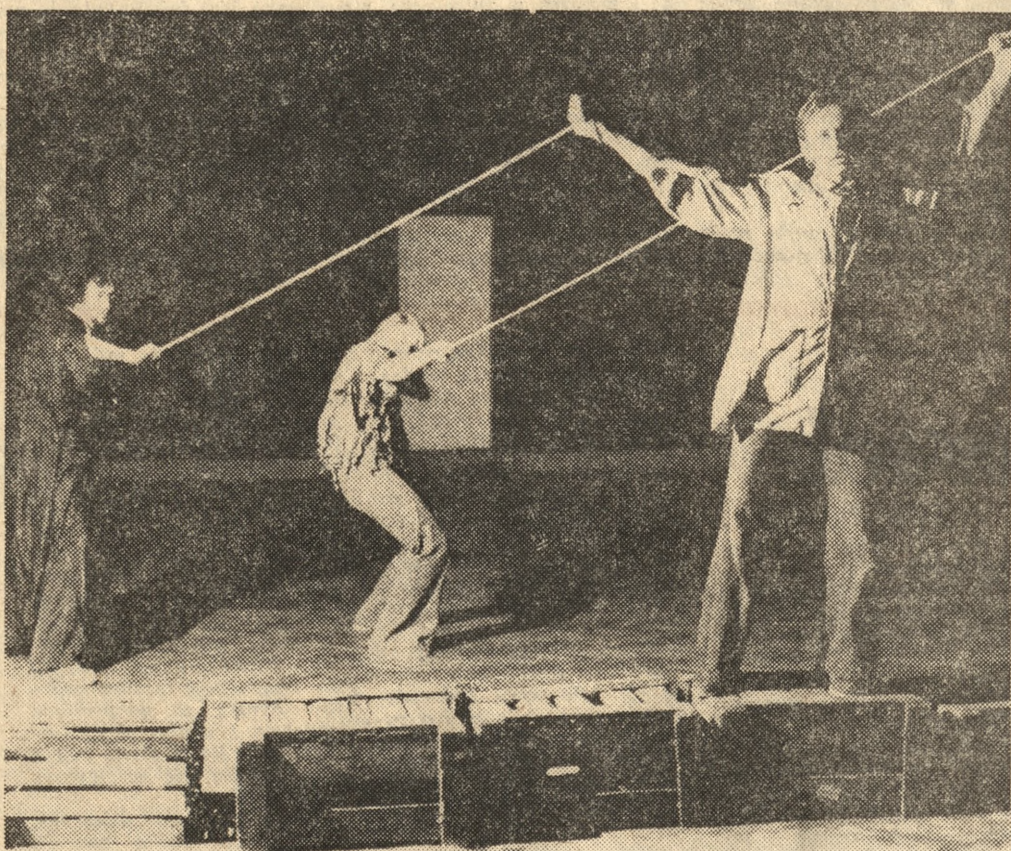
(w gmachu ZW SZSP). Wkrótce wznowi działalność sala wystawowa przy ul. Wielkiej 19. „Galeria ON” prezentuje grafikę, program drugiej będzie bardziej różnorodny. Obydwie sale dysponują odpowiednimi warunkami lokalowymi i są prowadzone przez studentów oraz absolwentów Państwowej Wyższej

Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu.

Część prezentacji adresowana jest przede wszystkim do społeczności studenckiej. Są to mniej systematycznie działające galerie w klubach „Od Nowa”, „Aspirynka” i „Nut”. Debiutują w nich młodzi twórcy nie związani ze szkołami artystycznymi, a w ostatniej — również młodzi teoretycy sztuki.

Studenckie sale wystawowe w Poznaniu, praca Rady Uczelnianej SZSP PWSSP, a głównie twórczość studentów i najmłodszych absolwentów szkoły plastycznej stanowią zjawisko wyjątkowe na skalę kraju. A o poziomie tej działalności świadczy główna nagroda tegorocznego Festiwalu Artystycznego Młodzieży Akademickiej dla studentów PWSSP za oprawę plastyczną Świnoujścia i całej FAM-y. Także w werdykcie przyznającym nagrodę Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki podkreślono nowatorstwo i dobre wyniki poznańskiego środowiska plastycznego.

Na studenckiej scenie



Na zdjęciu: fragment spektaklu „Peron” w wykonaniu aktorów międzyuczelnianego teatru „Maja”.

Fot. — B. Idzikowski

Studencki ruch naukowy dla regionu

Nie tylko Jeziorsko

Kształcenie aktywne. Takie określenie studenckiego ruchu naukowego wydaje się być najwłaściwsze. Zwiększe potraktowanie całości kształtu tej działalności nie jest zresztą łatwe, jeśli wziąć pod uwagę złożoność form aktywności naukowej studentów: funkcjonowanie kół badawczych, komitetów koordynacyjnych, pracę SZSP-owskich komisji nauki, zespoły wdrożeniowe, indywidualny tok studiów itd.

Studencki ruch naukowy od dawna nie stanowi na polu hobbistycznej działalności garstki zapaleńców. Należyte wykorzystanie potencjału kilku tysięcy najzdolniejszych poznańskich studentów jest w równym stopniu zadaniem szkół wyższych oraz przemysłu.

Trudno dać jednoznaczny odpowiedź, w jakim stopniu postulat ten ma realne szanse urzeczywistnienia. Nasuwa się tutaj jednakże uwaga, że przedsiębiorstwa państwowe i uczelniane instytucje dają studentom naukowców niekiedy zbyt małym zaufaniem.

Gdy w 1972 roku rozpoczęto budowę zbiornika retencyjnego na Warcie, koła naukowe przystąpiły do opracowywania w Jeziorsku grupy tematów badawczych. W szczególności ich członkowie poświęcili się analizowaniu konsekwencji powstania dużych zbiorników nizinnych, właściwemu kształtowaniu środowiska, które wokół zbiornika miało powstać przez projektowanie rozwiązań gospodarczych, przyrodniczych i urbanistycznych. Po pięciu latach działania kół naukowych uznała akcję „Jeziorsko” za ważne doświadczenie i pożyteczną pracę. Studenci m. in. inwentaryzowali zielenie, planowali sieć gastronomiczną, analizowali ekonomiczne aspekty istnienia ośrodka rekreacyjnego w Miłkowie na brzegu przy szlaku zbiornika, interesowali się okoliczną florą.

Zestawienie tematyki badań z ostatnich lat uwidacznia ewolucję, jaką przeszły studenckie działania w Jeziorsku od stadium inwentaryzacji do etapu projektowania. W bieżącym roku przyszli architekci i ogrodnicy sporządzili plan

urbanistyczny osiedla robotniczego przy zaporze czołowej. Kończyli też prace studenci z Kola Ekonomicznego Regionu.

Wszystkie koła biorące udział w dotychczasowych pracach powrócą do Jeziorska po powstaniu zbiornika, to znaczy około 1981 roku, aby kontynuować badania i wyciągnąć wnioski z uzyskanych rezultatów. W tym miejscu rodzi się niepokój o właściwe wykorzystanie wieloletnich prac prowadzonych przez koła naukowe. Sprawia to obecny stan budowy w Jeziorsku, której wykonawcy mają kłopoty z tyłoma problemami, iż prawdopodobnie nie spełniony zostanie projekt postulowany przez studentów, aby przesłać co cenniejsze okazy flory z terenów, które zalane zostaną wodą. Niemniej należy zaznaczyć, że badania te dostarczyły cennego materiału, pomocnego przy podejmowaniu decyzji na przykład przez Okręgową Dyrekcję Gospodarki Wodnej, przedstawieli EnergoPole — 7 i miejscowych władz. Do kwestii bezpośredniego wykorzystania studen-

SPRAWY *nie tylko* MŁODYCH

Radiowa rodzinka z Winograd

Na początku był Bolesław Dynak ze swoją ideą fixe. Nikt jeszcze wtedy poważnie nie myślał w Polsce o scentralizowanym radiu studenckim. Wyjechał potem z Poznania i gdzieś na południu kraju został dyrektorem fabryki mebli.

Akademickie Studio Radiowe w radio z prawdziwego zdarzenia przekształcił jego następca — Mirosław Wiatrowski. W latach 1973—1975 dzięki jego uporowi i wysiłkowi, a przy pomocy całego zespołu, przeprowadzono centralizację studenckiego ruchu radiowego.

24 stycznia 1975 roku otwarto Akademickie Radio Winogrady — jedyna obecnie w Polsce tej rangi rozgłośnia studencka.

Pięćdziesiąt cztery stopnie wiodące do kompleksu pomieszczeń Radia przy ul. Dożynkowej 9G, w których królują mikrofony i stoły mikserskie, przemierza dzień w dzień kilkudziesięciu jego autorów — studentów poznańskich uczelni.

— Pulpity mikserskie i mikrofony — mówi Stanisław Stawiński — kierownik ARW i Tomasz Kędzia — redaktor naczelny — odpowiadają wymogom Polskiego Radia Odsłuchujemy oczywiście, jeżeli chodzi o resztę wyposażenia. Nie jest to jednak tak istotne, gdyż mimo że posługujemy się magnetofonami quadrofonicznymi, nie jesteśmy w stanie przekroczyć progu technicznej jakości wyznaczanej przez zainstalowane w domach studenckich głośniki.

Co dzień emitujemy ponad cztery godziny programu. Słucha nas około 10 tysięcy osób.

praktycznie 100 procent mieszkańców w akademikach poznańskich studentów.

Program ARW jest wynikiem pracy 69 osób. Mimo ogromnego zżycia się i rodzinnej zgody atmosfery nie jest to bynajmniej zamknięty „klub”. Obecnie trwa (jak co roku) seminarium dziennikarskie, które pozwoli wyłonić kolejną grupę młodych ludzi, którzy zasila redakcję i sekcje radia, wiążąc się z nim pewnie na długo, często na cały okres studiów. Radio jest bowiem „zaraźliwe”, a panująca w nim atmosfera, mimo koniecznej przy tego typu pracy dyscypliny, sprzyja nawiązywaniu bliskich kontaktów.

— Właśnie atmosfera — mówi Jolanta Karas, z redakcji dzienników — chyba najbardziej wiąże ludzi. Stabi wykuszają się bardzo szybko. Także ci, którzy pomylili zainteresowania lub mają kłopoty z nauką. Radio wymaga odpowiedzialności, inwencji i taktu; wynika to z szacunku dla słuchaczy.

Powstanie ośrodka ARW nie doprowadziło przy tym do eliminacji dorobku środowiska w ruchu radiowym sprzed centralizacji. W każdym „akademiku” istnieją radioweży, a zwiędzenie uczelnianych studiów radiowych „F i D” Akademii Ekonomicznej, „Afer” i „Piekarnika” Politechniki, czy Uniwersyteckiego Centrum Radiowego zajęłyby kilka godzin. Studia uczelniane nadają swój program poza czasem emisji ARW. O jakości ich programu niech świadczy fakt, iż kilka dni temu „rozgłośnia F i D” zdobyła „Czerwoną Różę” w ogólnopolskim konkursie studenckiego ruchu radiowego.

Podyskutujmy o tym

Istotą funkcjonowania Studenckiego Centrum Dyskusyjnego „Publicum”, działającego w klubie „Od Nowa” jest rozwój intelektualny studentów — zainteresowanie ich różnymi problemami politycznymi, społecznymi, gospodarczymi i kulturalnymi oraz stałe pogłębianie wiedzy z tego zakresu. W bieżącym roku akademickim odbyły się dwa takie spotkania. Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych — Andrzej Gradziuk mówił o Europie w okresie między Hel-sinkami a Belgradem, natomiast redaktor Edmund Męclewski przedstawił społeczne podłoże terroryzmu w RFN. W najbliższym czasie „Publicum” stanie się miejscem dyskusji na temat „czterech M”: młodości, miłości, małżeństwa i macierzyństwa.

Studenckie ośrodki dyskusyjne działają we wszystkich uczelniach. Tworzy się „bank informacji” o lektorach studenckich ośrodków dyskusyjnych. W ten sposób uczelniane SOD-y będą znać nazwiska najlepszych prelegentów i „sprawdzone” tematy spotkań. W przyszłości ośrodki dyskusyjne zwiążą się na stałe z klubami uczelnianymi. Tak działają już studenci Akademii Ekonomicznej, którzy organizują dyskusje w swym klubie „Rodzinka”.

okich pomysłów i wyników, zainteresowane dyrektorie przed siębiorstw odnoszą się dość sceptycznie.

Korzystnych zmian w modelu działania studenckiego ruchu naukowego w uczelniach poznańskich należy oczekiwać w przyszłym roku akademickim. Rozpoczną wówczas prace tworzone właśnie z inicjatywą Zarządu Wojewódzkiego SZSP Centrum Badawcze Aglomeracji Poznańskiej.

Centrum, sterowane przez kierowników obozów kompleksowych, przewodniczących Rad Programowych Kół Naukowych wszystkich poznańskich szkół wyższych i doświadczonych działaczy, zajmie się przede wszystkim programowaniem badań kół w oparciu o perspektywiczny plan rozwoju miasta i województwa. W roku 1978 Centrum przygotuje obozy interdyscyplinarne w Koninie, Trzciance, Tarnowie Podgór-nym i Wielosiu. Tematy badań podzielone zostaną na sze reg działów — przykładowo: komunikacji, demografii, ochrony zdrowia, ochrony środowiska naturalnego człowieka.

Ambicją działaczy SZSP jest także współdziałanie z zakładami przemysłowymi, by miało ono jednakowoż ważne znaczenie dla obu stron.



Harcerskie rajdy kończą się zazwyczaj plenarnymi imprezami artystycznymi. Na zdjęciu: harcerze-studenci Akademii Ekonomicznej słuchają jednego z takich koncertów.

Fot. — W. Miłek

W harcerskich mundurach

Tym studentom, którzy już działali w harcerskich drużynach, a nadal czują się społecznikami, poje do dalszej pracy dają Studenckie Kregi Instruktorskie. W grudniu 1973 roku Kwaterna Główna ZHP zawarła porozumienie z Zarządem Głównym SZSP na temat działalności studenckiej kadry instruktorskiej.

Charakter pracy SKI określa nieraz specyfika studiów danej uczelni. I tak np. Krag przy Radzie Uczelnianej SZSP Akademii Medycznej specjalizuje się w zapewnianiu opieki lekarskiej i instruktorskiej podczas biwaków szczepów harcerskich, a SKI studentów Akademii Ekonomicznej polega na codziennej współpracy z młodzieżą szkół podstawowych.

Autorami tekstów są członkowie Klubu Dziennikarzy Studenckich przy ZW SZSP w Poznaniu.

ANITA CZARNOWSKA
GRZEGORZ GAUDEN
WOJCIECH GAŚSIOR
GRAZYNA OKŁOT
LECH STEFANIAK
ANDRZEJ WLAZŁO
BARBARA ZATORSKA



Na zdjęciu: członkowie Koła działającego przy Instytucie Pedagogicznym badają dzieci szkolne na jednym z obozów naukowych.

Fot. — Z. Kulak

W kołach naukowych medyków

Studenckie Towarzystwo Naukowe Akademii Medycznej w Poznaniu istnieje prawie trzydzieści lat. Założycielem STN noszącego niegdyś nazwę Koła Medyków, był obecny rektor AM — prof. dr Roman Góral. Obecnie STN liczy około 300 członków. Wieloletnia działalność sprawiła, że Towarzystwo szczyci się sporym dorobkiem w pracy społecznie użytecznej i badawczej.

Listopadowa XXII Uczelniana Konferencja Studenckich Kół Naukowych Akademii Medycznej podsumowała ich dorobek. Wyróżniono dwa koła: grupę roboczą Koła Kliniki Dermatologicznej za udział w obozie organizowanym w Kołobrzegu oraz Koło Instytutu Chemii i Analizy za poczynania podejmowane w Koninie. Gospodarze terenów, na których odbywały się studenckie obozy naukowe mówili z uznaniem o pracy młodych poznańskich medyków, proponując kontynuowanie badań w przyszłości.

Samorządność w DS-ach

Podjęta niedawno uchwała II Plenum Zarządu Głównego SZSP zwraca uwagę na rosnącą rolę samorządności studenckiej, istotnego elementu demokracji i ważnej cechy pracy Związku. We wszystkich akademickich działają Rady Mieszkańców, organizujące życie społeczne w domach studenckich, rozstrzygające ewentualne konflikty i — co również istotne — zapewniające szeroki udział studentów w realizacji programu SZSP.

HUMOR I SATYRA



POCZUCIE OBYWATELSKIEJ GODNOŚCI

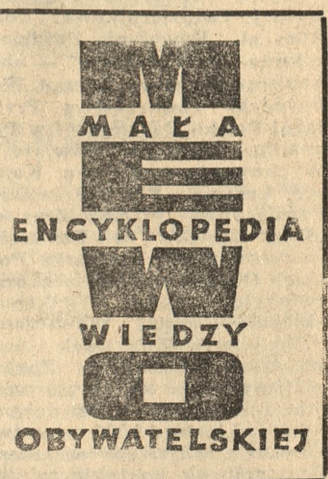
Prawidłowe stosunki między ludźmi, kształtujące dobry klimat społeczny i polityczny, są nie tylko nad rzędnym założeniem ustrojowym socjalizmu, ale również podstawowym i bezpośrednim warunkiem najpełniejszego rozumienia efektywności życia gospodarczego i wszystkich innych dziedzin życia społecznego kraju. Ta zależność jest oczywista, wielokrotnie sprawdzona, również w naszym życiu narodowym.

Stąd problematyka postaw i konieczność walki z różnymi negatywnymi zjawiskami, ujemnie wpływającymi na ten klimat, zajęła istotne miejsce w referacie Biura Politycznego, wygłoszonym przez Edwarda Gierka na IX Plenum. Stwierdzając między innymi, że polityka kadrowa powinna być oparta na kryteriach rzeczywistych kwalifikacji zawodowych i postaw ideowo-moralnych, I sekretarz zwrócił do walki z takimi zjawiskami, jak kumoterstwo i wykorzystywanie osobistych powiązań, protekcja i inne tego typu wypaczenia socjalistycznych zasad stosunków międzyludzkich i życia społecznego.

Każdy z nas słyszy nieraz o różnych przykładach najszerzej rozumianego braku obywatelskiej odpowiedzialności i społecznej niekompetencji, braku kwalifikacji, prywaty i lekceważenia tego stosunku do swoich obowiązków. Źródła tego typu zjawisk leżą właśnie w naruszeniu bądź nieprzestrzeganiu tych zasad polityki kadrowej, które wymienił Edward Gierka. Często donosi o nich prasa, nienazwamy je w zasięgu ręki, spotykamy się z nimi wręcz twarzą w twarz: w swoim zakładzie pracy, w instytucji, w której coś mamy załatwić, czy w sklepie. Każdy z takich pojedynczych przypadków stanowi często podstawę nieuzasadnionych uogólnień.

Rzadko jednak uświadamiamy sobie należycie to, że każda z takich postaw uderza nas wszystkich po kieszeni, ściągając doń; że nasza bierna postawa pozwala im się panoszyć i rozwijać, coraz bardziej destrukcyjnie wpływać na nasze poczucie godności obywatelskiej i jedności narodowej. Nie zawsze też uświadamiamy sobie to, że postawy tego typu mogą się plenić jedynie w warunkach bierności, znieczulicy czy rezygnacji otoczenia — tych wszystkich, którzy je obserwują i przecho-dzą mimmo, bez zajęcia stanowiska, jakie nakazywałoby za-jąć elementarne poczucie odpowiedzialności obywatelskiej. Zdajmy więc sobie sprawę z tego, że nikt, żaden aparat władzy czy zinstytucjonalizowanej kontroli nie jest w stanie wyręczyć socjalistycznej i państwowej opinii publicznej, że jest to pierwszy z przywilejów, ale i obowiązków każdego demokratycznego społeczeństwa, w szczególności zaś socjalistycznego.

Prawidłowością jest, że te wszystkie, pokutujące jeszcze gdzieś tam pasyżnicze postawy, wymienione przez I sekretarza, mogą stać się źródłem funkcjonowania klik i hermetycznych grup, żerujących na społeczeństwie. Przy braku przeciwdziałania mogą powodować powstawanie dalszych na zasadzie „ręka rękę myje” i swoistego współdzia-



łania w „urządzaniu się” na stanowiskach, do których w żadnym stopniu nie predestynują ich kwalifikacje zawodowe, intelektualne, nie mówiąc już o moralnych.

Szczególnie szkodliwym, społeczeństwu, przejawem tego typu zjawisk — poza oczywistymi szkodami materialnymi, jakie zawsze przynosi niekompetentna, niefachowa działalność — są szkody moralne, godzące w poczucie sprawiedliwości społecznej, ładu i porządku, a przez to naruszające jedność narodową.

Wyciągnijmy więc wnioski, zastanówmy się — ilu tym negatywnym przejawom i brakom naszego życia mogłaby skutecznie przeciwdziałać zorganizowana, aktywna opinia publiczna, przede wszystkim zaś prasa i kontrola, aktywna postawa najbliższego otoczenia. Nasz system demokracji socjalistycznej, u podstaw którego leży założenie aktywności społeczeństwa i rozwój samorządności, przewidział do stateczną ilość mechanizmów i możliwości sprawowania takiej kontroli oraz obywatelskiej aktywności.

Wszystkie pasyżnicze i społeczne postawy sprawdzają się do jednego wspólnego mianownika. Jest nim traktowanie zawodowych i pracowniczych stanowisk w sposób typowo feudalny, jako prywatnej domeny niekontrolowanego działania, której jedyną funkcją są osobiste korzyści, z całkowitym lekceważeniem roli społecznej, stanowiącej istotę zajmowanych stanowisk.

Zachodzi przy tym, rzecz jasna, oczywisty, odwrotny proporcjonalny związek między wymienionymi przez Edwarda Gierka fundamentalnymi zasadami polityki kadrowej — rzeczywistymi kwalifikacjami zawodowymi i moralnymi — a zjawiskami kumoterstwa, klikowości, protekcjonizmu. Zachodzi również odwrotny proporcjonalny związek między tymi postawami a aktywnością i postawą społeczną, obywatelską i pracowniczą otoczenia — nas wszystkich. Czym mniejsze bowiem kwalifikacje zawodowe, intelektualne i moralne — tym większa skłonność do urządzania się na zasadzie kumoterstwa; czym mniejsza społeczna kontrola i aktywność otoczenia — tym większe niebezpieczeństwo plenić się ignorancji i klikowych powiązań, tym większe nie tylko moralne, lecz również materialne straty społeczeństwa.

Te związki są oczywiste. Wyciągnijmy więc wnioski praktyczne.

MICHAŁ SADOWSKI

„Rewolucja Październikowa w literaturze“

Konkurs dobrze służył idei przyjaźni

18 526 uczestników

Ogłoszony na naszych łamach z okazji 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej konkurs pt. „Rewolucja Październikowa w literaturze” — zorganizowany przez Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Poznaniu, kuratoria Oświaty i Wychowania w Kaliszu, Koninie, Lesznie, Pile i Poznaniu, Państwowe Przedsiębiorstwo „Dom Książki” w Poznaniu, Stowarzyszenie Księgarzy Polskich Oddział w Poznaniu oraz redakcję „Głosu Wielkopolskiego” — został zakończony.

Jego wyniki przeszły najsilniejsze oczekiwania. Zakładaliśmy, że w konkursie weźmie udział około 10 000 uczestników. Liczba 18 526 uczestników była miłym zaskoczeniem. Co wpłynęło na takie zainteresowanie?

Przede wszystkim klimat wytworzony w całym społeczeństwie oraz działalność or-

ganizacji społecznych i młodzieżowych. Atmosfera obchodów 60 rocznicy Października złożyła się na wzmożenie zainteresowań i aktywności społecznej w całym kraju. I te elementy ujawniły się w naszym konkursie. Na przykład w Szkole Podstawowej w Skalmierzycach (woj. kaliskie) konkursowi poświęcono apele szkolne, narady klasowe. Do jego popularyzacji czynnie włączyli się członkowie koła TPPR, a biblioteka zorganizowała wystawę książki radzieckiej. W zespołach szkół zawodowych we Wrześni — na lekcjach wychowania, języka polskiego i rosyjskiego — omawiano konkurs „Rewolucja Październikowa w literaturze”. Uczniowie wypożyczali z biblioteki książki będące przedmiotem konkursowego zadania. W Liceum Ogólnokształcącym w Pniewach, dzięki działalności propagandowej wychowawców i działaczy młodzieżowych,

wszyscy uczniowie — 283, wzięli udział w konkursie. Podobnie rzecz miała się w Bukowcu koło Nowego Tomysła.

Takich przykładów było więcej. Dlatego organizatorzy konkursu, dzięki dyrekcjom szkół, wychowawcom, opiekunom szkolnych kół TPPR za popularyzację wśród młodzieży historycznej wiedzy o Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oraz za szerzenie idei przyjaźni i współpracy z Krajem Rad.

Osiągnięte wyniki postawiły organizatorów wobec niełatwego zadania wykonania najbardziej aktywnego zespołu szkolnego. Zdecydowaliśmy się na powiększenie liczby wyróżnień. Kilkadziesiąt szkół otrzymało dodatkowe nagrody — repertuar mistrzów malarstwa wraz z pamiątkową plakietką. Pierwsze listy nagród i wyróżnień zamieszczamy na str. 10. (Jk)

Tylko dla grzecznych dzieci



W grudniu, jak nakazuje tradycja, Mikołaj odwiedza wszystkie grzeczne dzieci i ofiaruje im rozmaite prezenty. Radości i uciechy jest przy tym sporo. Na zdjęciu: Mikołaj wśród dzieci na zakałajskiej ulicy.

CAF — fot. Momot

Kamera widzi komputer analizuje

Oko ludzkie jest zawodne — zwłaszcza jeśli idzie o porównywanie kształtów i wielkości czy precyzyjną analizę oglądanego obrazu. A precyzyjnie jest potrzebna zwłaszcza przy badaniach medycznych i biologicznych. Okazuje się, że i tu — jak w wielu już dziedzinach — człowieka może wyręczyć pracujący wielokrotnie szybciej i dokładniej komputer.

W warszawskim Instytucie Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej PAN, kierowanym przez prof. Macieja Naleczę, trwają prace badawcze nad opracowaniem podstaw i metod zastosowania cyfrowej analizy obrazów w badaniach medycznych i biologicznych. Zespół specjalistów pod kierunkiem mgr. Zenona Kulpy (oprogramowanie) i mgr. Janusza Dermalowicza (konstrukcja) opracował oryginalne urządzenie, które w myśl poleceń przekazywanych komputerowi przetwarza dowolny statyczny obraz na serię danych cyfrowych — określając, w zależności od potrzeb, konkretne cechy tego obrazu. (PAP)

TELEWIZJA

„Małżeństwo szuka pokoju“

Silna współczesna dramaturgia radzieckiej jest też związana z realiami życia codziennego. Pokazuje w ostatnim niedzielnym na ekranie przez łódzki ośrodek telewizyjny serialu Michała Roszczyńskiego „Małżeństwo szuka pokoju” jest idea tego nurtu artystycznego w pełni reprezentatywna.

Młode małżeństwo, inżynier i studentka, poszukuje własnego kąta. Owe poszukiwania poprzedzone są troche awanturami i przewlekłymi scenami z wesela. Potem jednakże w spektaklu nagle staje się między ludzkie napięcie.

No, Młodzi ze sobą w pokoju. Wychodzi tu swoje Młoda młoda dziewczyna, wbiega ojciec, szukając wiktualii w lodówce. Odmienia — wynajęty pokój, słuchanie zwierzeń gospodyni. Trzeba opuścić dom, bo marnotrawna córka właścicielki wraca. Potem — wyjazd inżyniera. Coraz dłuższe oczekiwanie. Na męża, ojca. Znużenie, smutek.

Od perfekcyjnej artystycznej wartości była w tym spektaklu jego tonacja moralna. Owe zdania — symbole: „Tykoś pomóż mi”. „Ty masz obowiązek uczynić ją szczęśliwą”. „Twoja twarz wyraża miłość i nadzieję”.

Jedną z funkcji sztuki jest czynne uczestnictwo w życiu. Pokazywanie, że te sprawy, które mogą tobie się zdarzyć — dzieją się gdzieś też przeżywa. Pełne humanizmu było owo „Małżeństwo szukające pokoju”.

Wsparte dobrą grą aktorską. Szczególnie (w roli Aleny) Małgorzata Potockiej, jednej z wyrazistych przedstawicielek nowego pokolenia polskich aktorek. Ale i Alena grany przez Ryszarda Mroza przekonywał swoim zagubieniem. (bran)

Fabryka przędzy w Iranie

Kolejny kontrakt PHZ „Polimex - Cekop“

Jak dowiaduje się PAP, Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Polimex-Cekop” podpisało w Iranie wspólnie z zachodnoniemiecką firmą Zimmer AG z Frankfurtu n. Menem kontrakt na dostawę urządzeń i budowę „pod klucz” fabryki przędzy nylonowej. Zostanie ona zbudowana w 12 miesięcy. (PAP)

Od nowego roku reorganizacja PKP

Ministerstwo Komunikacji spełnia dotychczas podwójną rolę: naczelnego organu administracji państwowej całego transportu oraz naczelnego zarządu Polskich Kolei Państwowych. Łączenie tych dwóch nadzwyczaj ważnych dla kraju funkcji o tak różnym charakterze stawało się — według opinii ministerstwa — coraz trudniejsze; analiza pracy transportu kolejowego po reformie z 1975 r. (powołano wówczas dyrekcje rejonowe) wskazała też na potrzebę dalszych zmian w jego organizacji i systemie zarządzania. Rada Ministrów zaakceptowała te zmiany.

Od 1 stycznia przyszłego roku utworzona zostanie Dyrekcja Generalna Przedsiębiorstwa PKP. Przecięnie ona funkcję naczelnego zarządu PKP; pięć pionów organizacyjnych skupi działalność wykonywaną dotychczas łącznie przez 17 centralnych zarządów służb kolejowych, departamentów Ministerstwa Komunikacji i jego komórek. Koordynować też będzie prace zjednoczonej ZNTK i PRK. Jednocześnie do struktury organizacyjnej dyrekcji generalnej dostosowany zostanie model dyrekcji okręgowych i rejonowych.

Zapewne sama reforma nie jest jednak lekkiem na wszystkie bolączki i słabości kolei. Powinna ona być tylko jednym ze środków ich likwidacji. Czy skutecznym — zobaczmy. (bcb)

Zróżnicowana i bardziej wszechstronna

Polsko-amerykańska współpraca w rolnictwie

Zapoczątkowana w 1960 roku polsko-amerykańska współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna w dziedzinie rolnictwa przybiera w ostatnich latach coraz szerszy zasięg. Dotychczasowy dorobek wskazuje bowiem, że również tak bardzo oddalone od siebie kraje i o odmiennej strukturze rolniej mogą z dużą obustronną korzyścią rozwijać nie tylko wymianę towarową, ale także współpracę naukową i techniczną.

Liczne polskie rozwiązania technologiczne i organizacyjne w rolnictwie, m. in. w dziedzinie oświaty rolniczej, weterynarii, hodowli roślin, kooperacji w produkcji, organizacji chłopskich zespołów produkcyjnych i innych form zespołowego współdziałania budują żywe zainteresowanie nie tylko w krajach rozwijających się, ale także o wysoko rozwiniętym rolnictwie. Na zagranicznych rynkach poszukiwane są nasiona wielu polskich odmian roślin uprawnych, a na szata nauka rolnicza zaliczana jest do ścisłej czołówki światowej.

W wyniku kontynuowanej od 17 lat współpracy naukowo-technicznej z USA zawarto w tym okresie 265 umów wartości prawie 450 mln zł na prace naukowo-badawcze z dziedziny rolnictwa realizowane na zamówienie strony amerykańskiej w naszych placówkach

naukowych i wyższych uczelniach rolniczych. Prace ujęte w 179 umowach już zakończono, a pozostałych 50 umów zostanie zrealizowane najpóźniej do 1980 roku. O wysokiej ocenie wyników tych prac obciążających szeroki wachlarz podstawowych badań naukowych o praktycznym znaczeniu dla naszego i amerykańskiego rolnictwa świadczą dalsze propozycje amerykańskie.

W minionym roku podpisano została między departamentem weterynarii Ministerstwa Rolnictwa, a Inspekcją Ochrony Zdrowia Zwierząt i Roslin departamentu rolnictwa USA umowa o współpracy służb weterynaryjnych. Jest to dalszy krok na drodze rozszerzenia i pogłębienia polsko-amerykańskiej współpracy w dziedzinie rolnictwa, stwarzający przesłanki do zawarcia konwencji weterynaryjnej sprzyjającej rozwojowi eksportu polskich produktów rolnych do Stanów Zjednoczonych, który już obecnie nie wzrasta. Obecnie realizowany jest eksport m. in. polskich koni hodowlanych i sportowych do USA wartości około 8 mln zł dewizowych, czyli prawie dwukrotnie większy niż w minionym roku. W Stanach Zjednoczonych nabywamy dla potrzeb naszego rolnictwa — poza zbożem i paszami — nasiona lucerny siewnej, bydło hodowlane oraz niektóre maszyny i urządzenia. (PAP)

800 000 powieści, podręczników i słowników

Międzynarodowy Dzień Książki Esperanckiej

Pierwsza książka esperancka „Język międzynarodowy. Przedmowa i podręcznik kompletny” ukazała się w Warszawie w 1887 roku. Wkrótce potem wydano ten podręcznik w języku rosyjskim, polskim, francuskim i niemieckim. Ruch esperancki zaczął zyskiwać sympatyków. Na ten „neutralny” język zaczęto przekładać arcydzieła literatury światowej. W 1928 roku w bibliotece esperanckiej odnotowano 3200 tytułów. Po drugiej wojnie światowej było ich 28 tysięcy, a obecnie — 49 000 tytułów. Największa na świecie bi-

blioteka esperancka znajduje się w Anglii. W Polsce Ludowej łączny nakład wydanych książek esperanckich osiągnął 800 000 egzemplarzy, są to słowniki, podręczniki i literatura piękna.

Obecnie trwają prace nad przygotowaniem drugiego wydania encyklopedii. Dzień 15 grudnia — rocznica urodzin twórcy międzynarodowego języka esperanto, dr. Ludwika Zamenhofs — obchodzony jest na świecie jako Międzynarodowy Dzień Książki Esperanckiej. (bg)

Nadal spada kurs dolara

Perturbacje na rynkach walutowych

W Bazylei, w siedzibie Banku Rozliczeń Międzynarodowych (BIS) odbywa się narada gubernatorów i prezesów banków centralnych zachodnich krajów uprzedmiotowionych. Głównym tematem dyskusji są perturbacje na rynkach walutowych, wyniki w następstwie obserwowanej od dłuższego czasu tendencji do spadku kursu dolara. Kurs dolara na giełdach wmiennych stale spadał

w ostatnich miesiącach, a tym samym wzrastał kurs innych walut, a zwłaszcza marki zachodnio-niemieckiej, japońskiego jena i szwajcarskiego franka. Ma to ten efekt, iż niejako automatycznie słabnie pozycja konkurencyjna firm eksportowych RFN, Japonii i Szwajcarii, gdyż ceny ich towarów wyrażone w dolarach idą w górę. (PAP)

102

campingi oceniane były w minionym sezonie letnim przez turystów i inspektorów Polskiej Federacji Campingów. Po raz drugi pierwsze miejsce zdobył krakowski „Krak”. Położony u zbiegu trzech ważnych tras międzynarodowych (E-7, E-22 i E-22a), na obszarze liczącym 4,5 ha, ma pole namiotowe na 600 miejsc, carawaningowe na 63 stanowisk oraz motel z 200 łózkami. Całość uzupełniają pełne wyposażenie gastronomiczne i sanitarne. Tylko w tym roku przebywało na campingu „Krak” 25 000 osób, w tej liczbie 60 procent turystów z zagranicy. Zima nie zakłócała działalności „Kraka”, bowiem znajdujący się tu motel czynny jest przez cały rok. Wśród zawodowców trwało też między hotelami „Orbisu”. W tej kategorii obiektów turystycznych wszelkie rekordy pobili zakopiański hotel „Kasprowy”. Roczny plan sprzedaży miejsc wykonano w nim w ciągu 290 dni, a liczba gości dewizowych wzrosła — w porównaniu z poprzednim rokiem — o 30 procent. Turysty zagraniczni stanowili w „Kas-

Turystyczny przekładaniec

„KRAK” I „KASPROWY” — NAJLEPSZE • NOWE OBIEKTY DLA KRAKOWA • POLAK WICEPREZESEM AIT • GÓRY ZAPRASZAJĄ NARCIA-RZY • W BIESZCZADACH WIĘCEJ MIEJSC • KOŚNIE LICZBA BACÓWEK I ZAJAZDÓW

prowym” 80 procent ogólnej liczby gości. W takiej sytuacji wspomniany hotel prawdo-podobnie już w tym roku spłaca z nadwyżką swoje zobowiązania. O popularności „Kasprowego” świadczy i to, że ma on zarezerwowane miejsca do połowy kwietnia przyszłego roku.

Jak wiadomo, w Krakowie, cztery spośród pięciu bastionów fortyfikacji pod kopcem Kościuski przebudowano na cele hotelowe. W pokojach wieloosobowych oraz 2- i 4-łóżkowych znajduje się 300 miejsc. Jest też kilka apartamentów. Bar kawowy ma 40 miejsc, zaś restauracja — 200. Latem będzie czynna kawiarnia na tarasie (250 miejsc). Wnętrze hotelu zaprojektowano bardzo nowoczesnie i funkcjonalnie. Sam hotel oddany będzie do użytku

niebawem, natomiast część gastro-nomiczna — wiosną 1978 roku. Ale hotel pod Kopcem nie zlikwiduje jeszcze „głodu” miejsc w Krakowie w pełni sezonu turystycznego. Dlatego przystąpiono przy ul. Konopnickiej do budowy hotelu „Kongresowy”. Będzie to obiekt standardem zbliżony do warszawskiej „Victorii” z liczbą 600 miejsc.

Pierwsza międzynarodowa organizacja turystyczna powstała w 1898 roku. Jest nią Alliance Internationale de Tourisme (AIT), która zrzesza związki i kluby turystyczne na całym świecie. Organizacja skupiona w AIT liczy obecnie 47 mln. członków indywidualnych. Polska należy do wielu lat do AIT, a na niedawnym zgromadzeniu or-

ganizacji jej wiceprezesem został Jerzy Przeździecki, wiceprezes ZG PITK.

W całym rejonie górskim zakochano już — bądź dobiegają końca — przygotowania do sezonu zimowego. Zaczynamy od Karkonoszy, gdzie przybędzie w tym roku kilka nowych wyciągów orczykowych. Zakłada się je m. in. w Szklarskiej Porębie i Świeradowie. Przedsiębiorstwo Turystyczne „Tatry” w Zakopanem dysponuje w mieście i okolicy 11 tysiącami miejsc noclegowych. Wiele drobnych prac inwestycyjnych zakończono tu przed terminem dzięki pięknej pogodzie, jaka panowała w tym rejonie w październiku i listopadzie. Natomiast w Beskidzie Śląskim zapewniono dla turystów i wczasowiczów około 5 500 miejsc, głównie w Wiśle i Ustroniu. W Szczyrkach jest ponad 2 200 miejsc, zaś w Zawoi, Koniakowie i Zwardoniu — 3 000.

Odnawiono wiele restauracji, oddano do użytku małe, przytulne kawiarnie. Gotowe na przyjęcie narciarzy są wszystkie narciarskie i wyciągi narciarskie. Tylko w rejonie Wiśły czynnych będzie tej zimy 14 różnego rodzaju wyciągów.

Bieszczady i rejon Beskidu Niskiego stają się coraz popularniejsze wśród turystów. Oblicza się, że w tym roku bawiło tutaj ponad 5 mln. osób. I właśnie ze względu na rosnącą popularność liczne miejscowe inicjatywy zmierzają do powiększenia bazy noclegowej. W tym roku zwiększono liczbę wsi letniskowych, a w rozmaitych obiektach przybyło ponad 2 100 miejsc noclegowych. Obecnie rejon Bieszczad ma miejsca dla 17 000 osób. W przyszłym roku ma się przyspieszyć organizację pół biwakowych i podjąć budowę kilku zajazdów.

Wzrasta też liczba obiektów noclegowych w innych rejonach turystycznych. Niedawno przekazano do użytku baciówkę na hałcie Maciejowej w Gorcach, przy szlaku z Rabki-Zdroju na Turbacz.

Podobne obiekty wcześniej otworzyły podwoje w Lubaniu (Gorce) i Bartnem (Beskid Sądecki). Dobiega obecnie końca budowa nowego, bardzo komfortowego schroniska na Przysłopie pod Baranią Górą, a w rejonie jest schronisko na hałcie Lipowskiej — także w Beskidzie Śląskim. I tutaj powiększa się sieć baciówek. Po budowaniu już także minischroniska na Ryczewcu i Krawców Wierchu, a w najbliższych miesiącach przekazane zostaną następujące: na Muńcu, Magurce Radziechowskiej i Małej Czantorii. Natomiast przy trasie E-22 w Przeworsku niebawem będzie gotów zajazd. Urządzono go w dawnej kuźni i domu tkackim. Część hotelowa ma tu 80 miejsc, zaś restauracja 100.

Szczecin wzbogaci się niebawem o interesujący obiekt muzealny. W dotychczas niezagospodarowanych pomieszczeniach pod Walemi Chrobrego trwa budowa akwarium morskiego. Na początek znajdują w nim miejsce ryby żyjące w Bałtyku i północnej części Oceanu Atlantyckiego, później także ryby z innych akwenów. Większość prac wykonuje się w tym nowym muzeum w czynnym społecznym.

E. C.

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Irena Szewińska pobije rekord świata na 400 m ppł?

Nasza znakomita lekkoatletka, Irena Szewińska, rozpoczęła już przygotowania do nowego sezonu 1978 w którym najważniejszym wydarzeniem dla „królowej sportu” będą mistrzostwa Europy w Pradze (29 sierpnia — 3 września). Wiele ma udanych startów w tym roku (miedzy innymi w Pucharze Świata w Dueseldorfe) Szewińska dowiodła, iż na dal reprezentuje najwyższą klasę i już dziś należy ją zaliczać do faworytek praskiej imprezy. Pani Irena ma na pewno wielkie szanse, by powiększyć swój dorobek z mistrzostw Europy, wynoszący 8 medali, w tym 5 złotych.

— Jakże są plany przygotowań pani Ireny do przyszłorocznego sezonu? — na to pytanie odpowiada trener i mąż w jednej osobie — Janusz Szewiński.

— O nowym sezonie zaczęliśmy myśleć już w październiku, kiedy to w drugiej połowie miesiąca Irena przebywała na zgrupowaniu wypożyczonym w Grecji. Był to ostatni relaks przed rozpoczęciem nowego cyklu przygotowawczego. Zajęcia treningowe Irena wznowiła już 10 listopada w Warszawie. W pierwszej połowie grudnia kontynuować będzie w Zakopanem, bowiem już w styczniu przyszłego roku uda się na trzy tygodnie do Australii i Nowej Zelandii.

Wyjazd ten będzie miał głównie charakter treningowy. Będą tam nieporównywalnie korzystniejsze warunki niż u nas, w kraju. Chodzi nie tylko o odmienną porę roku, ale o możliwość korzystania z tamtejszych, bardzo dogodnych do treningów, obszernych pól golfowych. Ponadto w czasie pobytu na Antypodach przewidziane są także starty, lecz będą one traktowane relaksowo.

Po powrocie do kraju Irena wyjedzie znów na 14 dni do Zakopanego, a następnie w marcu na 4 tygodnie do Meksyku, gdzie również są bardzo korzystne warunki treningowe. Tamtejsze wysokogórskie ośrodki sprzyjają bardzo pracy terenowej, która powinna potem procentować w czasie całego sezonu. W Meksyku sta-



Irena Szewińska podczas treningu w Zakopanem. Fot. — CAF

wiać będziemy na efekty szkoleniowe, natomiast startów nie przewidujemy.

— Wynika więc z tego, że nie przewidujemy sezonu halowego...

— Świadomie zrezygnowaliśmy ze startów w hali. Biegi na 50 czy 60 m to za krótkie dystanse dla Ireny w naszych obecnych założeniach szkoleniowych, a na 400 m też biega się w innych warunkach niż na otwartych stadionach i dlatego po prostu „szkoda nóg” w takich okolicznościach.

— Kiedy więc pani Irena rozpocznie letni sezon startów?

— Pod koniec maja. Planujemy udział w wielu mityngach zagranicznych i krajowych, będzie sporo zawodów i okazji do utrzymania formy, której szczyt powinien wypaść, oczywiście, na mistrzostwa Europy.

— Czy może nam pan już zdradzić, na jakich dystansach pani Irena walczyć będzie o kolejne medale?

— Według naszych założeń — z pewnością w biegu na 200 m. Występuje też w drugiej konkurencji. W grę wchodzi także bieg na 400 m, ale czy będzie to dystans płaski czy też przez płotki, zdecydujemy już w trakcie sezonu po odpowiednich próbach.

— 400 m przez płotki to „nowa” konkurencja dla pani Ireny. Po pierwszych próbach możemy się spodziewać jeszcze jednego rekordu świata?

— Nie wykluczamy takiej ewentualności. W tej nowej konkurencji możliwości Ireny są duże, toteż nie bez podstaw już dziś rozważamy poważnie start w biegu płotkarskim na ME.

— Niejednokrotnie słyszeliśmy, że udziałem w przyszłorocznych mistrzostwach Europy w Pradze pani Irena zamierza zakończyć definitywnie swą karierę na biegni. Czy odpowiada to prawdzie?

— Częściowo. Taką była nasza „wstępna” decyzja, ale Irena gotowa jest pozostawić tę sprawę jako otwartą. Po prostu wszystko zależy od jej samopoczucia po mistrzostwach. Jest bardzo przywiązana do biegni, a obecne przygotowania rozpoczęła z ogromnym zapałem i w doskonałym nastroju. Jesteśmy oboje dobrej myśli przed przyszłorocznym sezonem.

BOGDAN BAŃKA

Hokej w hali

Warta druga w Katowicach

W minioną niedzielę rozegrano w Katowicach pierwszy z czterech turniejów halowego Pucharu Polski łaskarzy grupy A. Startowały drużyny, które zwyciężyły w swych grupach w eliminacjach: AZS Katowice, Poczowiec, Siemianowiczanka i Warta.

Konfrontację śląsko-poznańską wygrali gospodarze. Siemianowiczanka zajęła pierwsze miejsce, wygrywając wszystkie spotkania, a AZS trzecie. Poziom turniej dobry, choć gra była niekiedy zbyt zacięta. Pierwsze miejsce przy padło w udziale zasłużonego zespołu, dysponującemu najbardziej wyrównanym składem.

Nie odbył się planowany w tym samym terminie turniej grupy B — drużyn, które zajęły drugie miejsca w grupach eliminacyjnych. Nie udało się na czas załatwić hali w Poznaniu.

Wyniki: AZS K. — Siemianowiczanka 8:15, Warta — Poczowiec 15:8, Siemianowiczanka — Poczowiec 11:9, Warta — AZS K. 11:8, Poczowiec — AZS K. 7:13, Siemianowiczanka — Warta 14:8. Kolejność: 1. Siemianowiczanka 3 spotk. 6 pkt. stos. bramki 40:25, 2. Warta 3 4 34:30, 3. AZS Katowice 3 2 29:33, 4. Poczowiec 3 0 24:39. (ad)

Żeglarski wyścig dookoła świata

Do Auckland (Nowa Zelandia), na metę drugiego etapu żeglarskiego wyścigu dookoła świata przybyły ostatnie jachty. Na końcu stawki zameldował się francuski jacht „Gaulois II”, który przybył do Auckland w dwa tygodnie po pierwszym na mecie „Heath’s Condor”.

Po dwóch etapach i przebyciu ponad 14 000 mil morskich na prowadzenie wysunął się holenderski jacht „Flyer” przed „King’s Legend” (W. Brytania) i „Disque d’Or” (Szwajcaria).

Uczestniczące w tym, najdłuższym w historii, wyścigu żeglarskim jachty wystartują 26 bm. do trzeciego etapu, którego meta znajduje się w Rio de Janeiro. Trasa tego etapu wieść będzie między innymi wokół Przylądka Forni gdzie warunki żeglarskie są szczególnie trudne. (PAP)



Wolny wybór?

Zamieszczony przed tygodniem felieton „Wolny wybór” wzbudził zainteresowanie czytelników czego dowodem listy, które nadeszły do redakcji. Publikujemy fragmenty najciekawszych korespondencji, zaś wszystkim, którzy do nas napisali, serdecznie dziękujemy.

Dobrze, jeżeli rodzice ukie-
runkują zainteresowa-
nia dzieci. Złe, jeżeli narzu-
cają wybór zawodu, nie li-
cząc się z możliwością dzie-
cia, zdrowiem, ogólną spraw-
nością intelektualną, ocenami
szkolnymi, wymaganiami szko-
ły ponadpodstawowej itp.

Ostatnio po regulacji wyn-
grodzeń w poszczególnych gru-
pach zawodowych „zmniejszył”
się nacisk rodziców na za-
wody „dobrze płatne”. Coraz
więcej natomiast jest młodzi-
ży niezdecydowanej, która
posiada wiedzę o zawodach,
ale nie odkryła własnych uz-
dolnień i nie posiada rozwi-
niętych zainteresowań. Dlate-
go ważne jest rozwijanie za-
interesowań, zapoznanie
młodziży z różnymi zawoda-
mi i szkołami przygotowują-
cymi do pracy zawodowej,
ale sama decyzja wyboru za-
wodu i szkoły winna być pod-
jęta przez młodzież. (4545)

mgr GENOWEFA NOWAK
Poznań

Nie warto korzystać z pomocy
rodziców w wyborze zawo-
du. Gdy sobie młody sam wy-
bierze zawód, to ma satysfak-
cję. Przy wolnym wyborze
łatwiej o zadowolenie i roz-
wój talentu. (4598)

BOŻENA SZCZAWIK
Kielce

Jeśli wytyczymy dziecku za-
wód, w którym jego za-
interesowania znajdują ujście,
wówczas będziemy mieli du-
ży procent prawdopodobień-
stwa, że dziecko odda się pra-
cy zawodowej z prawdziwą
pasją i będzie osiągać w swo-
im zawodzie wysokie wyniki.
U wielu dzieci zainteresowa-
nia ujawniają się dostatecz-
nie wyraźnie już w wieku 9—
12 lat, a u niektórych nie
udaje się ich wykryć, a na-
wet w końcowym okresie na-
uczania szkolnego. Sojusznikami,
mającymi wpływ na kształ-
towanie się zainteresowań
jest środowisko szkolne i po-
zaszkolne dziecka.

Przekonanie matki Jasia o
absolutnych możliwościach u-
kształtowania zdolności syna
do architektury — wypiera
świadomość, że nie wszyscy
ludzie są do wszystkiego je-
dnakowo uzdolnieni. Słuszny
jest pogląd o możliwościach
uzupełnienia braków w uzdol-
nieniach przez usilną pracę
i zainteresowania, lecz przy
organizowaniu tej pracy nad
rozwijaniem uzdolnień ważne
jest także uwzględnienie in-
dywidualno — typologicznych
cech osobowości. Przede wszy-
m skłamać trzeba wziąć pod uwa-
gę siłę procesów nerwowych
i temperament, które same
nie wyznaczają uzdolnień
człowieka, lecz nie można ich
pomijać przy zalecaniu dzie-
cku tego lub innego rodzaju
pracy. Na ogół wiadomo, że
każdy powinien wybierać za-
wód według swoich uzdolnień,
zainteresowań i uosobienia.
Przed podjęciem ostatecznej
decyzji zapominamy często o
możności najważniejszym warun-
ku powodzenia w pracy za-
wodowej — odpowiednim sta-
nie zdrowia. Pewien rodzaj
pracy wymaga dużej siły fi-
zycznej, innej precyzji ruchów
rąk, wyobraźni przestrzennej
i in. Pomagając dziecku przy
wyborze zawodu — pamiętaj-
my, że każdy zawód jest rów-
nocześnie służbą na rzecz spo-

łeczeństwa i oceniamy sta-
ranie jego ważność dla gos-
podarki narodowej. Wiadomo
przecież, że liczba miejsc w
danej szkole nie jest wyni-
kiem fantazji władz oświa-
towych, ale uzależniona jest od
zapotrzebowania na pracow-
ników o określonych kwalifi-
kacjach na danym terenie.
Rozpatrując szeroko przygo-
towanie dziecka do wyboru za-
wodu należy pamiętać, że
jest to proces długofalowy,
pedagogicznie kierowany i do
piero wówczas prowadzący
do dojrzałej decyzji zawodo-
wej. (4601)

Pracownicy Gabinetu Orien-
tacji i Poradnictwa Zawodo-
wego Wojewódzkiej Poradni
Wychowawczo-Zawodowej
w Poznaniu

Coroczne prowadzone obser-
wacje i zbierane materia-
ły od młodzieży klas VIII ob-
razują, że coraz rzadziej spo-
tyka się nacisk rodziców na
wybór zawodu przez dziecko.

Każde dziecko w okresie
przedszkolnym i szkolnym
jest wychowywane wszech-
stronnie, aby mogło w odpo-
wiednim czasie wybrać wła-
ściwy kierunek kształcenia
zgodnie ze swoimi zaintereso-
waniami.

Wychowanie zawodow-
cze nie znosi apodyktycznego
narzucania wyboru przy-
szłych zawodów. W tym pro-
cesie należy zachować daleko
idącą tolerancję konstruktyw-
ną, przy zachowaniu następu-
jących kryteriów: stanu zdro-
wia, zdolności, zainteresowań,
ambicji rodziców, zapotrzebo-
wania gospodarki państwa
itp.

Zyczeniem rodziców i szkół
byłoby, aby środki masowego
przekazu woj. poznańskiego
przyjęły na siebie stały obo-
wiązek wspólnie z wydziałem
zatrudnienia i innymi zainte-
resowanymi instytucjami, o-
mawianiu tego problemu w
powiązaniu z perspektywicz-
nym rozwojem makroregionu
Wielkopolski.

Młodzież szkoły średniej
często napotyka na poważne
trudności w zorientowaniu się
co do wyboru przyszłych stu-
diów i zawodu. Ten okres
dojrzenia społecznego mło-
dzieży winien w większym
stopniu niż dotychczas, stać
się przedmiotem analizy
i pomocy powołanych do te-
go celu instytucji. Środki ma-
sowego przekazu winny w
swoich systematycznych pu-
blikacjach prowadzić oddziel-
ne kąciki informacji zawodo-
znawczej dla dzieci i młodzi-
ży do klasy VIII włącznie
oraz młodzieży ze szkół po-
nadpodstawowych. (4600)

Poradnia
Wychowawczo-Zawodowa
Poznań — Stare Miasto

Wybierać zawód zgodnie ze
zdolnościami — oczywi-
ście. Liczba zgłoszeń do po-
szczególnych szkół każdego
roku jest zaprzeczeniem tej
tezy. Ciągłe są popularne
te same kierunki na uczel-
niach. Jestem przekonany,
że większość w wyborze za-
wodu kieruje się modą. Skut-
ki tej mody są widoczne
w naszym życiu, gdy sfrustro-
wana pani magister bądź
pan mechanik wykonują swo-
ją pracę niechętnie w prze-
konaniu, że są stworzeni do
wyższych celów. (4605)

JERZY NOWAK
Nowy Tomysl

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów
nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji.
Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-350, Poznań.

Szybowce czekają na falę

Na podleszczyńskim lotnisku
szybowcowym w Strzeli-
cach tegoroczny sezon już się
zakończył. Szybowce spoczy-
wają w hangarach na zimowym
leżu. Ale piloci wcale nie zre-
zygnowali z podniebnych zma-
gania z wysokościami i przestrze-
nią. Rozpoczął się sezon lotów
falowych. Co to takiego — wy-
jaśnią nam Adela Dankowska,
pilot i instruktor szybowcowy
w Centrum Wskolenia Lotni-
czego w Strzeliwach.

— Sezon falowy rozpoczyna
się na ogół w październiku. Jest
to zjawisko meteorologiczne, wy-
stępujące u podnóża wysokich
łańcuchów górskich — w Pol-
sce najsilniej w okolicach Za-
kopanego oraz Karpacza. Zda-
rza się ono w ciągu kilku dni
w miesiącach jesienno-zimo-
wych, kiedy wieje południowy
wiatr halny. Po naszej, północ-
nej stronie Tatry lub Karkono-
szy wytwarzają się wtedy silne
prądy wznoszące dzięki którym
szybowce mogą wzbijać się na
bardzo duże wysokości. I wła-
śnie to bicia rekordów wysoko-
ściowych szybownicy wyko-
rzystują sezon falowy. Na lot-
niskach w Nowym Targu i Je-
leniej Górze czekają specja-
lne szybowce, a piloci w całej
Polsce każdego wieczoru pil-
nie śledzą telewizyjnie i radio-
we prognozy pogody, czy aby
nie tworzy się sytuacja mete-
orologiczna sprzyjająca pow-
staniu fali.

Także w Lesznie kilku pilo-
tów jest zainteresowanych lo-
tami wysokościowymi. „Na wa-
lizkach” siedzą Jarosław i Ma-
riusz Poźniakowie i mój syn
Jacek Dankowski, którzy po-
trzebują 3000 metrów przewyż-
szenia dla zdobycia złotej
odznaki szybowcowej, zaś Ma-
rian Duda musi wzbicie się o
5000 metrów ponad wysokość
na której odczepi swój szyb-
owiec od liny samolotu holują-
cego, aby zdobyć trzeci dia-
ment do złotej odznaki.

Światowy rekord wysokości
absolutnej, osiągniętej na szy-
bowcu wynosi obecnie 14102
metry, a przewyższenia 12854

metry. Polski rekord należy od
1966 roku do nieżyjącego już
piloty z Nowego Targu — Sta-
nislawa Józefczaka, który u-
żył przewyższenie 11600
metrów. Loty falowe wymaga-
ją od pilotów specjalnych przy-
gotowań w komorze ciśnieni-
owej i oczywiście wyposażenia szy-
bowców w aparaty tlenowe do
oddychania. W przypadku wy-
sokości powyżej 10 kilometrów
w zasadzie kabina szybowca
powinna być hermetyzowana,
a pilot winien posiadać specja-
lny strój kompensacyjny.

Niestety Aeroklub Polski
jeszcze takim sprzętem nie dys-
ponuje, i dlatego obecnie do-
konywane loty mają tylko na
celu uzyskiwanie przewyższeń
potrzebnych do odznak szybo-
wowych lub bicia życiowych re-
kordów poszczególnych pilo-
tów.

Parę lat temu wzniosłam się
na dwumiejscowym „Bocianie”
na wysokość 9300 metrów, prze-
wyższenie wynosiło 8430 me-
trów. Tamten lot, jak zresztą
większość lotów falowych,
trwał niecałe 1,5 godziny. Wzno-
szenia są wtedy rzędu 5
metrów na sekundę, zupełnie
jak w windzie. Dla obserwato-
rów z ziemi, z podnóża Tatry
wydaje się, że szybowiec leca-
cy na fali wisi w powietrzu
nieczym latawiec i tylko staje
się coraz mniejszy. On po pro-
stu leci pod bardzo silny wiatr
i trawersując z boku na bok
zdobywa wysokość. Muszę tu
dodać, że nie zawsze halnemu
towarzyszy dobra fala i często
się zdarza, że piloci, którzy
pragną bicia rekordów wysokości,
na próżno przyjeżdżają na pod-
górskie lotniska. Jedną z ko-
leżanek przez 5 lat, po kilka
razy w ciągu każdej zimy, jeź-
dziła na każdy sygnał o fali i
zawsze napotykała nie takie
warunki, jakich by sobie ży-
czyła dla zdobycia diamentu.
Ale to już jest jeden z uroków
sportu szybowcowego, który
bardzo często stawia pilotów
wobec nieoczekiwanych sytu-
acji.

TOMASZ TALARCZYK

Najlepsi piłkarze 1977 roku w klasyfikacji „Piłki Nożnej”

Już po raz piąty redakcja tygod-
nika „Piłka Nożna” ogłosiła kla-
syfikację na najlepszych polskich
piłkarzy na poszczególnych po-
zycjach w 1977 roku. Zawodników po-
dzielono również na klasy. Mię-
dzynarodową otrzymało czterech
piłkarzy: Tomaszewski, Deyna, La-
to i Lubański, klasę reprezentacy-
jną 17 piłkarzy, a 90 zaliczono
do klasy krajowej.

Wśród tej ostatniej grupy zna-
lazło się 8 piłkarzy poznańskiego
Lecha (w nawiasach podajemy
miejsce w klasyfikacji) bramkarz
Mowlik (6), stoper Szewczyk (2),
forster Barezak (6), lewy obroń-
ca Justek (7), prawy pomocnik Na-
pięła (5), środkowy pomocnik
Kasalik (9), prawy napastnik Choj-
nacki (4) i lewy napastnik Okoń-
ski (4).

Skłasyfikowanych zostało 101
piłkarzy z 17 klubów. Najwięcej
jest przedstawicieli Włsy — 10,
LKS — 9 oraz Arki, Lecha i Le-

gii po 8. Jedenastką piłkarzy zło-
żona z zawodników zajmujących
pierwsze miejsca na po-
szczególnych pozycjach wygląda
następująco: Tomaszewski, Wawro-
wski, Wierzbicki, Zmuda, Rudy,
Kasperczak, Deyna, Boniek, Lato,
Lubański, Terlecki.

W „Piłce Nożnej” ogłoszona
jest także lista najbardziej utal-
entowanych piłkarzy na posze-
gólnych pozycjach. Znalazło się
na niej 6 reprezentantów poznań-
skich klubów. Najwyżej, na pierw-
szym miejscu wśród lewych na-
pastników uplasował się Okoński.
Pozostali są sklasyfikowani na
stępujących pozycjach: prawy ob-
rońca Pawlik z Warty (8), lewy
obrońca Zaremba z Warty (7),
środkowy pomocnik Dominiczak
z Warty (4), lewy pomocnik Po-
morski z Warty (9), i środkowy
napastnik Krakowski z Lecha (7).

(wł)

W Koninie szkolą młodych pływaków

Wyniki zawodów rozgrywanych
w ostatnich tygodniach potwier-
dzają coraz wyższą klasę pływ-
ków Międzyszkolnego Klubu
Sportowego Iskry w Koninie. Naj-
pierw w czasie zawodów pływ-
ków w Poznaniu, w których star-
towało prawie 200 zawodników i
zawodniczek z Lecha, Poseni,
Warty, Olimpii i Włókniarza Ka-
lisz, koniński klub zajął zdecy-
dowanie pierwsze miejsce. Przed
kilkunastoma dniami w Byd-
goszczy w czasie ogólnopols-
kich strefowych eliminacji
dla dzieci, współzawodnicząc
z reprezentantami 8 utytu-
lowanych klubów koniński pływ-
wacz zanotował wiele sukces-
ów. 14 zawodników aż 22 razy
zajął medalowe pozycje. Pływa-
cy Iskry zdobyli trzy razy pierw-
sze miejsce, 9 razy byli drugimi
i 10 razy trzecimi. Zwycięzcy: Ja-
cek Kamiński na 200 m, Mariusz
Przybyła na 400 m, Jolanta
Jagielska na 200 m grzbiet.
Drugie miejsca zajęli: Jolanta
Pałyńska (200 m klas. i 100 m
dow.), Tomasz Wierzbicki
(400 m dow.), Joanna No-
wak (200 m klas. i 100 m

klas.). Jolanta Jagielska (100 m
grzbiet. i 100 m zm.), Jacek Ka-
miński (200 m motyl. i 200 m zm.)
i Jacek Szuklański (100 m dow.).
Na trzech miejscach uplasowali
się: Leszek Bogdanowicz „Walde-
mar Zawal (dwukrotnie), Roman
Drygier (dwukrotnie), Mariusz
Przybyła, Jacek Kamiński, Joa-
na Nowak, Jolanta Pałyńska i
Jolanta Jagielska.

Klub posiada dobre warunki
treningowe. Może więc się za-
drzyć, że Konin, znany w kraju
ośrodek szerokiego dorobku
silnego klubu w kolejnej dyscy-
plinie sportu, co nie jest bez zna-
czenia po kłopotach piłkarzy i
boksów. Wzrost umiejętności
pływaków zmusza jednak do czę-
stych kontaktów z innymi ośro-
dami w kraju, startowania w wie-
lu zawodach. Zwiększone koszty
już dziś stają się kłopotem dla
szkółnego klubu. Potrzebny jest
mecenas, który zapewni możli-
wość dalszego rozwoju uzdol-
nionej młodzieży. Dobry początek
będą wynikiem sumiennej pracy
trenerów i dzieci wart jest po-
parcia i opieki. (woj)

Praca

Ogrodnika (czek) przyjmie do tuneli ogrzewanych, na Wybrzeżu Kwaterna, utrzymanie. Oferty: „Ogrodnik”, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk. 2700-K2

Uczeń potrzebny (powyżej 18 lat). Warsztat Napraw Silników Samochodowych, Poznań, Grunwaldzka 24. 42569g

Stolarza zatrudni. Swarzędz, Kościuski 6. 42931g

Czeladnika stolarskiego — przyjmie. Swarzędz, Poznańska 24. 42954g

Złotnika lub przyuczonego do zawodu przyjmie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43191g.

Przyjmie stałą pracę chłubińską (sztydelkowanie). Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1571p.

Starsi ludzie przyjmą dziewczynę do pracy w rolnictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1552p.

Szybie chłubińskie przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43147g.

Kto zaopiekuje się starszą u siebie w domu, może być w prowincji. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43171g.

Potrzebna pani do prowadzenia domu dla 3 osób, osobny pokój, warunki bardzo dobre. Baranowo, Szamotulska 25. 42365g

Zakład Instalacyjny zatrudni pracowników stałych w zawodzie tynkarskim i izolacji, mogą być z woj. Poznań. Oferty — kierować: Poznań, ul. Bru na 28. 42412g

Przyjmie dozorcę docho- dzącego Zgłoszenia: ul. Fabryczna 2a m. 4. godz. 16-18. 42429g

Kupno

Kupie stare obrazy, me- ble, porcelanę, inne. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42314g.

Ralans szwelski — aparat do robienia zitrasków (czek) kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42317g.

Młocarnie MSC-10 lub mniejsza w dobrym sta- nie kupię. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 42328g.

Sprzedaż

Kredens okazjonalnie sprze- dam. Krauthofera 23. 42197g

Komplet nowych opon od- ład. sprzedam. Tel. 465-09. 42729g

Maszynę do szycia Köhle- ra sprzedam. Poznań. In- żynierska 6 m. 10, Nowak, godz. 14-18. 42777g

Złoty pierścionek z rubi- nem sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42706g.

WSK 175 cm3 w dobrym stanie tanio sprzedam. Jo- zef Kaczalski, Złotniki ul. Stenczna 2a, 62-002 Suchy Las po godz. 16. 42709g

Pierścionek z brylantem okazjonalnie sprzedam. Of-erty „Prasa”, Grunwal- dzka 19 dla 42714g.

Pawilon warzywa - owo- ce — kwiaty sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwal- dzka 19 dla 42693g.

Sprzedam stempel budow- lane długości 2,4 m, moż- liwość odwiezienia na bu- dowę. Tel. 439-28, po go- dzinie 16. 42171g

Konstrukcje tuneli folio- wego 6x24 m sprzedam. Krzesiny 6. 42125g

Suknię ślubną, białą, wózek niemiecki, koc, spacerówkę, jankers, ta- wę sprzedam. Tel. 67-96-60 po godz. 15. 42125g

Pokrowce skórzane do sa- mochodu oraz złoty pier- ścionek sprzedam. Infor- macje: tel. 609-31, po go- dzinie 17. 42222g

SHL 175, 4 biegł sprze- dam. Jankowiak, Głazowa 5. 42256g

Nowa maszynę dziewiar- ską dwupłytową „Veri- tas” sprzedam. Telefon 20-19-00 po godz. 15. 42282g

Segment „Nysa” sprze- dam. Tel. 67-48-19. 42291g

Skóry nutrii szafiry gar- bowane sprzedam. 64-310 Lwówek, ul. Długa 14. 42295g

Kalkulator elektroniczny TR-80 M okazjonalnie sprze- dam. 64-310 Lwówek, ul. Długa 14. 42296g

Kłacz 2-letnia sprzedam. 64-310 Lwówek, ul. Dłu- ga 14. 42297g

Piec c.o. 1 m², grzejniki żeliwne, nowe sprzedam. 64-310 Lwówek, ul. Dłu- ga 14. 42298g

Sprzedam przenośne wy- posażenie do uprawy pie- czarek w szklarni. Wła- dność: telefon Kościel- 32-63. 42301g

Magnetofon 140 T, radio, gramofon stereo — Hit z płytami sprzedam. Wła- dność: Mosina, ul. Sre- miska 41. 42302g

Wtryskarke do tworzyw sztucznych — sprzedam. Tel. 507-00 lub oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42303g.

Kożuch damski — sprze- dam. Tel. 737-30, po godz. 18. 42304g

Atrakcyjny kożuszek i ko- żuch damski nowe, duże, sprzedam. Luboń, Waryń- skiego 17 (przy dworcu). 42150g

Przedsiębiorstwo uspołecaniane w Poznaniu

POSZUKUJE PIŁNIE

LOKALU BIUROWEGO (2 pokoje)

z telefonem w rejonie Starego Miasta,

o powierzchni 30-50 m².

Oferty składać „Prasa”, ul. Grunwaldzka 19 dla 4391-K1

Nowy kalkulator japoń- ski Casio fx-17 sprzedam. Tel. 67-90-16 wieczorem. 42190g

Sprzedam 2.000 sztuk a- kermanów. Tel. 439-29, po godz. 16. 42172g

Nutrie garbowane, pier- ścionek, obrączki. Telefon 66-53-97. 42173g

Sprzedam piękną tapetę holenderską. Tel. 20-40-44. 42180g

Nowa maszynę dziewiar- ską dwupłytową „Veri- tas 60”, produkcja NRD — sprzedam. Antoniak, Dłu- gie Stare 5, 64-114 Lasoci- ce. 1586p

Druk zagraniczny nawo- jowy miedziany w emalii, średnica cztery setne mi- limetra sprzedam. Waj- man, Poznań, Kościelna 17. 42327g

Sprzedam pilnie stojący dwumetrowy zegar, rze- biony, antyk. Siabak, Pu- szczykowo, Jarosławska 43. 1600p

Magnetofon ZK 120 T na gwarancji — sprzedam. Mińska 6 m. 5. 43455g

Szafę 3-drzwiową (jasną) tanio sprzedam. Bukowa 6 m. 10. 43390g

Silnik Zastawy 750 po ka- pitałnym remoncie sprze- dam. Wiadomość: Wars- tat samochodowy — ul. Gdynska 1. 43391g

Szafiry, nutrie, skórkę garbowane, większą ilość sprzedam. Tel. Krotoszy- 16-25, godz. 21. 1544p

Sprzedam ładny złoty pier- ścionek, obraz olejny, dy- wan 2x3, suknię ślubną, długą. Tel. 33-36-24. 42771g

Kanarki, pilnie spiewali- czerwone, bososiowe, róż- ne kolory, samice, a- kwaria, różne wielkości, sprzedam. Wędkowski, Poedna 26 A m. 23 (za szkołą). 40811g

Sprzedam, tanio, wzmac- niacz estradowy 100 W mixerem. Ciszewski, Po- znań, Santocka 30. 42448g

Wersalkę sprzedam. Tel. 425-47. 42383g

Barek myśliwski, rzeźbio- ny sprzedam. Tel. 33-33-58. 42365g

Setery angielskie po cham- pionach i użytkowych — sprzedam. Zwierzę, Star- gard Szczeciński, Szyma- nowskiego 4, tel. 52-29. 42360g

Młocarnie bębnowa, ko- nia czteroletniego sprze- dam. Ul. Hulewiczów 22, Piątkowo. 42417g

Drewno sosnowe i mo- drzewiowe obrobione na domek góralski — sprze- dam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42450g.

Sprzedam efektowne fu- terko 7/8 z czarnych łap- sek karakulowych, na wzrost 170-176, rozmiar średni. Tel. 32-04-07. 42374g

Sprzedam organy B1 i wzmacniacz Eltron 30. Galla 5 m. 9. 42461g

Atrakcyjny kożuch dam- ski sprzedam. Marszał- kowska 8 b m. 14. 42468g

Sprzedam nową Praktykę LTL 3. Tel. 33-34-99. 42324g

Meble używane kuchne- ne i pokojowe oraz da- chówki — karpiówkę sprze- dam. Poznań, ul. Zbiko- wa 37 (Kobylepole). 42326g

Sprzedam szopę pod roz- bórke, pow. 225 m². Ko- ściel, Sierakowskiego 12. 42334g

Kalkulator sprzedam. Tel. 67-48-05. 42330g

Wózek dziecięcy, stan bar- dzo dobry sprzedam. Po- znań, Przybyszewskiego 21 m. 3. 42351g

Samochody

Sprzedam Warszawę Com- bi, kupię Fiat 126 p. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42315g.

Sprzedam Stara A-27 wy- wrotka. Dębica, ul. Ma- kowa 9 m. 4. 42350g

Syrenę 105, rocznik 1974, sprzedam. Poznań, ul. Warszawską 111. 42356g

Warszawę M-20 — tanio sprzedam. Komorniki, ul. Poznańska 25. 42493g

Sprzedam tanio Renault 10, po wypadku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42448g.

Syrenę 105 sprzedam. Ha- lina Purwin, Nieszawka, 64-004 Uchorowo. 42456g

Samowoladowy Star 25 sprzedam. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 42460g.

Sprzedam Dacie 1300. Po- znań — Zegrze, ul. Słęża- ska 29 m. 3, po godz. 16. 42462g

Skłen artykułów motory- zacyjnych, ul. Kopernika (wjazd z ul. Strzeleckiej) poleca duży wybór towa- ru. Andrzej Jodda. 42160g

Silnik Fiat 1300 do re- montu sprzedam. Stefan Fabiś. Chyby. Szamotul- ska 17 — 62-061 Przeźmie- rowo. 42162g

Syrenę 104, rocznik 1973, sprzedam. Tel. 66-53-97. 42174g

Fiat 125 p, 1300, rocznik 1966, sprzedam. Telefon 640-88 do szesnastej. 42264g

Lokale

Studentkę I, II roku, — przyjmie na pokój, c. o., wsgody — Enzla. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43306g.

Dam mieszkanie na wsi (2 pokoje, kuchnia, woda, prąd, c. o.) w zamian za odwołanie domu. Oferty 33023, Wrocław, „Prasa”, Podwale 62. 2765-K2

Swarzędz! Zamienie samo- dziejny pokój, kuchnia, na równorzędne, wzglę- dnie pokój Poznań lub Kościelne. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 41987g.

Mieszkanie komfortowe, 160 m², centrum, oddam instytucji, wzmacnia- nościowe. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 41995g.

Pokój komfortowy na- mienkom — wynajme. Tur- nowa 14. 41996g

Kupię kawalerkę własno- ściową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42013g

Poszukuję na Starym Mie- ście pomieszczenia lub po- koju z oddzielnym fron- towym wejściem, na pra- cownie dzielną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42112g.

Kupię pokój z kuchnią wyłączone w starym bu- dowlactwie (może być w- suterenu lub do remon- tu). Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 42323g.

Kawalerkę własnościową, może być stare budow- nictwo kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42325g.

Pracujący poszukuje pi- łnie pokoju niekrepujące- go, możliwie z oddziel- nym wejściem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42327g.

Poszukuję pokoju z kuc- hnią lub pokojem (chet- nie nieumeblowane). Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42341g.

Wrocław. M-3 zamienie na podobne w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 42355g.

Poszukuję lokalu na ci- che rzemiosło, może być wspólny. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 42369g.

Poszukuję pomieszczenia na warsztat elektrome- chaniki pojazdowej w dzielnicy Nowe Miasto lub okolicy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42451g.

Absolwentka universy- tetu poszukuje pokoju chę- tnie z telefonem, na osie- dlach winogradzkich. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42454g.

Oddam w dzierżawę pu- sty pokój na 2 lata. Plat- nie z góry. Poznań, Czar- toria 9 m. 1. 42457g

Młode małżeństwo poszu- kuje pokoju z używalno- cią kuchni. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 42414g.

Toruń, M-2, komfort za- mienie na spójdzielce w Poznaniu. Tel. Poznań 552-75. 42150g

Oddam w dzierżawę 3 po- mieszczenia, ca 70 m², na cichy przemysł (c. o., ka- nalizacja). Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 42192g.

Zamienie mieszkanie dwu- pokojowe, nowe budow- nictwo 56 m², Grunwaldzka 19 dla 42195g.

Pokoik wynajme liceali- dzie. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 42209g.

Przyjmie na pokój samok- ny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42221g.

Poszukuję dużego pokoju z wygodami w centrum Poznania. Telefon Leszno 63-52. 42240g

Zamienie mieszkanie spół- dziełce 3 pokoje, kuch- nia, oddzielne wc, pow. 53 m² przy ul. Michałow- skiej na podobne w sta- rym budownictwie. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42250g.

Zamienie pokój z kuc- hnią parter na mniejsze. Oferty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 42283g.

Mieszkanie kwatunko- we 2-pokojowe c. o. w centrum Kiełce, zamienie na równorzędne w Poz- naniu. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 42280g.

Mieszkanie względnie po- koje w centrum z telefo- nem, c. o., wydzierżawie cudzoziemcom. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42289g.

2-3 panów poszukuje no- go. Oferty. Tel. 20-33-58. 42300g

Pokój jednoosobowy od- dam baniane uczęcając się, warunki bardzo dobre. Komunikacja autobusem 61 — Ogrody — Krzyżo- wnik. 7 przystanek przy Leśmowski, Pniewska 44. 42309g

Nieruchomości

Dom jednorodzinny, kom- fortowy — sprzedam. Of-erty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 42791g.

Domek lub parcele bu- dowlane w Poznaniu ku- pie. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 42568g.

Sprzedam dom z ogro- dem 1.250 m², mieszkanie wolne Mosina k. Pozna- nia. Wiadomość: Poznań, ul. Kościuski 32 m. 4. 42310g

Sprzedam 0,25 ha ziemi w Rakoniewicach. Francisz- ka Adam, Poznań, ul. Po- znańska 8/10. 42313g

Kupię w Poznaniu do- mek jednorodzinny, mo- że być w stanie surowym. Oferty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 42321g.

Parcele budowlaną ku- pie. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 42348g.

Różne

Naprawa samochodów. Ko- złowski, Świerczewo. Bru- na 37. 41991g

P ZBIERASZ NUMIZMATY ?

JESLI TAK — ZAINTERESUJ SIĘ

OFERTĄ BANKU PKO!

PKO PROWADZI SPRZEDAŻ

MONET POLSKICH — PRÓBNYCH I OBIE-
GOWYCH MONET MIEDZIONIKLOWYCH
I SREBRNYCH — EMISJI POWOJENNYCH
A TAKŻE ZŁOTYCH — EMISJI PRZEDWO-
JENNYCH.

SPRZEDAŻ OBEJMUJE POJEDYNCZE MO-
NETY, ICH SERIE oraz ZESTAWY o CHA-
RAKTERZE OKOLICZNOŚCIOWYM.

POLECAMY RÓWNIEŻ WYROBY ZE ZŁOTA:

- BRANSOLETY, ŁAŃCUSZKI PRÓBY 0,583,
- WISIORKI — PRÓBY 0,750,
- BRANSOLETY — PRÓBY 0,750, o wadze od 10 do 100 g,
- OBRĄCZKI — PRÓBY 0,750, o wadze od 4 do 6,5 g — okrągłe i płaskie.

ZAINTERESOWANYCH

UPRZEJMIIE ZAPRASZAMY DO:

- Oddziału Banku PKO SA w Poznaniu, ulica Świerczewskiego 12;
- Ekspozycy Banku PKO SA w Zielonej Górze, ulica Chopina 21;
- Agencji Banku PKO SA w Kaliszu, ulica Górnoślaska 35.

SPRZEDAŻ ZA WALUTY WYMIENIALNE

I BONY TOWAROWE BANKU PKO.

4136-K1

Czyszczenie dywanów, me- bli na miejscu u klienta. Tel. 454-69, Łukomska — wieczorem. 41619g

Przewozy — specjalność przeprowadzki. Kamiński, Dąbrowskiego 69, telefon 436-31. 39385g

Fachowe, solidne usługi, krótkie terminy, poleca- nowo otwarta pracownia krawieństwa damskiego — lekkiego. Poznań, Grun- waldzka 137, Broma. 42179g

Kontrola i regulacja kąt- łoż zbieżności kół przed- nich przyrządami optycz- nymi. Siwecki, ul. Rako- niewicka. 42257g

Naprawa lodówek. Tele- fon 33-16-07 — Hajdych. 42395g

Wypożyczalnia najmo- dziejszych sukien, welo- nów, nakryć do chrztu — Poznańska 44, Swoboda. 42484g

Ogrodzienia, ozdobne kra- ty, balustrady, konstruk- cje metalowe, regały wy- konuje. Poppe, Jaszno- wskiego 12 (Świerczewo) tel. 32-04-45. 42631g

Blacharstwo pojazdowe. Wyrób, naprawy i wy- miana tłumików samocho- dowych wszelkich typów. Modzelewski, Przeźmiero- wo, Karcowa 27 (przy aptece). 42680g

Spodnie w szybkim tem- pie szyje Zakład Krawie- ki — Włodzimierz Maćko- wiak, Poznań, Kasprzaka 26 m. 2. 43440g

Wykonuje: nowoczesne konstrukcje namiotów fo- liowych, szklarni, ogrode- nia siatkowe, ozdobne, in- ne konstrukcje stalowe. Materiały dowożę włas- nym transportem. Ślusar- nia, Tarnowo Podgórne, tel. 12, Wilński. 42840g

Automobilist! Okretowy- mi, bezkonkurencyjnymi antykorozyjnymi farbami wybitnie odpornymi na sól, wodę, dwiema war- stwami, różnokolorowymi podwoziami. Malowanie pe- dzłem podnosi wybitnie jako- ści konserwacji, bo- tylko farba warta pe- dzłem posiada wybitną przyczepność. Konserwu- jemy po zdjęciu tapicer- ki, drzwi, bagażnik. Suszymy w podwyższonej temperaturze 35° C we- wnętrzu centralnie ogrzewa- nej kłikustanowskiej la- kierni. Poznań-Morasko — Nędziński. 43183g

Blotniki z tworzywa do samochodów krajowych, zagranicznych — wyko- nuje Zakład Specjalistyczny W. Siewka, Warszawa-Bu- raków 65-150, ul. Kościuszki 4, tel. 35-00-82. Montu- jemy na miejscu, zamie- scowym wysyłamy. 2766-K2

Matrymonialne

Samotni — oferty w Blu- rze Matrymonialnym — „Swatka”. 90-434 Łódź, Piotrkowska 133. 2729-K2

Rozwiedziony, wykształ- cony, bez nałogów — poz- na panią do lat 35, niepa- lącą, chętnie z mieszka- niem. Cel matrymonial- ny. Oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dla 42783g.

Zagraniczne oferty matry- monialne „Apollo”. Słupsk, skrytka 33. 1462p

Wdowa 35-letnia z syn- kiem przystojna, wykształ- cenie średnie, dobrze sy- tuowana, posiadająca wil- le, pozna wysokiego kul- turalnego, dobrze sytuo- wanego pana bez nałog- ów, zdrowego, o wspania- łych zainteresowa- niach. Cel matrymonial- ny. Oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dla 1485p.

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynie- ryjnych Budownictwa Przemysłowego „Hydro- budowa” - Poznań — zatrudni zaraz na budowach województw: poznańskiego, piłskie- go, konińskiego oraz w Kaliszu — pracowników w zawodach:

- cieśla,
- zbrojarz,
- betoniarz,
- monter zewn. sieci wod.-kan.,
- maszynista ciężkiego sprzętu budowl- nego z uprawnieniami,
- kierowca samochodów ciężarowych z II kat. prawa jazdy,
- mechanik samochodowy,
- ślusarz warsztatowo - remontowy,
- elektryk,
- robotnik niewykwalifikowany.

Warunki pracy i płacy zgodne z Układem Biorowym Pracy w budownictwie. Przedsię- biorstwo zapewnia hotel robotniczy, względnie kwatery prywatne oraz posiłki regeneracyjne w okresie zimowym.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Dział Zatrudnienia i Płac „Hydrobudowa” Po- znań, ul. Sienkiewicza 22, piętro 6, pokój

KOMUNIKAT

Wielkopolskiej Gry
Liczbowej
"KOZIOŁKI".

W dniu 18 grudnia 1977 r.
w 1075 Grze odbyły się
dwa losowania:

- W losowaniu I
stwierdzono:
- wygrane I stopnia
po 23.563,— zł
 - wygrane II stopnia
po 1.338,— zł
 - wygrane III stopnia
po 42,— zł
 - wygrane IV stopnia
po 6,— zł

W losowaniu II
stwierdzono:

- wygrane II stopnia
po 4.825,— zł
- wygrane III stopnia
po 51,— zł
- wygrane IV stopnia
po 5,— zł

Ponadto wylosowano koń-
cówki banderoli po
5.000,— 2.500,— i 500,— zł
o czym wygrywający zo-
staną zawiadomieni pocztą.

Wysokość powyższych
wygranych może ulec
zmianie na skutek ewen-
tualnych reklamacji.

Kolejne podwójne loso-
wanie Gry odbędzie się
w dniu 18 grudnia 1977 r.
w Kościele na Rynku
o godzinie 12.

1. Na Święteczną 1977 Grę
z losowaniem 26 grud-
nia 1977 r. w Poznaniu
prosimy składać kupo-
ny do 22 grudnia 1977 r.
(czwartek).

DWA LOSOWANIA:

— losowanie końcówek
banderoli pięciocyfrowej,
czterocyfrowej i
trzycyfrowej;

— dodatkowe losowanie
czterech talonów na
samochód marki „Fiat
126p” na końcówki pię-
ciocyfrowe, czterocy-
frowe — do rozlosowa-
nia.

2. W 1075 Grze, na którą
kuponny odbieramy do
31 grudnia 1977 r. ura-
dzamy dodatkowe bez-
płatne, w którym udział
weźmie wszystkie kupo-
ny z banderola 30,— zł
— złożone na te Grę.
4219-K1

Praca

Umiejąca szyc zatrudnie
do prac wykończonych
galanterii kaletniczej. Sei-
nawska 3. 43404g

„SPOŁEM” WSS ODDZIAŁ POZNAŃ — ZAKŁAD HANDLU DETALICZNEGO PÓŁNOC

ZAWIADAMIA, że:

w sklepach kosmetyczno - drogerijnych
i z artykułami gospodarstwa domowego
oferujemy do sprzedaży:

ZESTAWY UPOMINKÓW GWIAZDKOWYCH
I NOWOROCZNYCH

Zestawy upominkowe zawierają:

- artykuły perfumeryjno-kosmetyczne,
- artykuły z tworzyw sztucznych,
- artykuły gospodarstwa domowego.

ZAPRASZAMY DO SKLEPÓW „SPOŁEM”
MIESZCZĄCYCH SIĘ

przy ul. Czerwonej Armii, 27 Grudnia, Fredry, Da-
browskiego, Wrocławskiej, Wielkiej, Paderewskiego,
Wodnej, placu Wolności, przy Starym Rynku oraz na
Osiedlu Winogrody

Zapraszamy również do Spółdzielczego Domu Handlo-
wego „Alfa”, który poleca szeroki asortyment ze-
stawów upominkowych.

4431-K1

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Pra-
sa - Książka - Ruch” — zatrudni

pracownika fizycznego z uprawnieniami
obsługi wózków podnośnikowych — do
pracy w magazynie papieru w Mosinie.

Zgłoszenia osobiste — Poznań, ul. Grunwaldz-
ka 19, pokój 16. 79-B

Przyjmę zaraz opiekunkę
do dziecka w rodzinie le-
karskiej z możliwością za-
mieszkania. Poznań, Al.
Wielkopolska 7, I piętro,
po godz. 15. 41455g

Poszukuję opiekunki do
dziecka w godz. 7-12, Jaro-
chowskiego 53 m 3, po sze-
snaście. 43468g

Zatrudnię dwóch stolarzy
z możliwością zakwatero-
wania. Stolarska 38/7, Bła-
chut. 2794k2

Zatrudnię pomoc krawiec-
ką. Informacje: Leszno,
tel. 46-97 po godz. 19.

Przyjmę pracownika na
stałe do produkcji wyro-
bów gumowych. Luboń,
Świercowska 3, (koniec,
ul. Opolskiej). 42645g

Potrzebna pracownica do
pensjonatu w Szklarskiej
Porebie. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
42733g.

Zatrudnię od 1 stycznia
pomoc przy drukowaniu
i praniu tkanin. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 42662g.

Kupno

Kupię futro z tchórzofre-
dek na tęszą osobę lub
etolę z kśm. Radosna 32.
42879g

Maszynę do szycia, cięż-
szą typ kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 42654g.

Sprzedaż

Sprzedam suknie długie,
nowe, zagraniczne rów-
nież na tęszą osobę. Ra-
dosna 32. 42880g

Dywan igłowy 2x3 m,
sprzedam. Tel. 402-36.
42607g

Jawke Mustang sprze-
dam. Poznań, Korczaka 9
(Świercwo). 42608g

Kożuszek męski, biał ka-
rakul czarne sprzedam
tel. 643-42 po godz. 16.00
43522g

Prasa E nacisk 12 ton do
metal i plastiku sprze-
dam. Bułgarska 126 B m.
9. 42609g

Modrzew na boazerię
sprzedam. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
42618g.

Wózek ze spacerówką
sprzedam, tel. 537-20.
42619g

Kożuch męski, beżowy,
modny sprzedam, tel.
32-05-50 godz. 10-14. 42647g

Kożuch damski nowy, wy-
szywany, rozmiar średni
sprzedam. Gwardii Ludo-
wej 40 m 8. 43493g

Pudle czarne miniaturowe
sprzedam. Ratajczaka 36
m 2a. 43596g

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ENERGETYKI CIEPLNEJ W POZNANIU

ul. Kraszowska 10, Dział Kadr i Szkolenia, tel. 630-12

ZATRUDNI NA SEZON OGRZEWCZY 1978

PALACZY I POMOCNIKÓW PALACZY

na kotły wysokociśnieniowe oraz
kotły niskociśnieniowe.

Dla kandydatów nie posiadających uprawnień na
obsługę urządzeń energetycznych zostanie zorganizo-
wany kurs.

JEDNOCZEŚNIE PRZEDSIĘBIORSTWO ZATRUDNI ZARAZ
DOZORCÓW na 2 i 3 zmianę. 4442-K1

Komunikat

Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu w Poznaniu, ul. Grobla 15, zawiadamiają wszystkich odbiorców gazu zamieszkałych w Poznaniu w rejonie ograniczonym ulicami: Świercowskiego, Przyby-
szewskiego (numery parzyste), Marcelesińska do ul. Szamotulskiej, że w dniu 15 XII 1977 r. o godz. 10, nastąpi wprowadzenie w miejsce dotychczasowego gazu miejskiego — gazu ziemnego zaazotowanego.

Przystosowania urządzeń gazowych dokonają monterzy WZGiGniG —

nieodpłatnie

w terminach podanych na ogłoszeniach w Klat-
kach schodowych.

Do czasu przybycia monterów nie należy
żadnych urządzeń eksploatować.

Urządzenia gazowe u odbiorców użytkują-
cych gaz do innych celów niż prowadzenie go-
spodarstwa domowego będą adaptowane —
po dostarczeniu zlecenia na adres WZGiGniG.

odpłatnie

Warunkiem dokonania adaptacji urządzenia
gazowego będzie jego dobry stan techniczny.

Urządzenia technicznie niesprawne będą
plombowane do czasu usunięcia nieprawdło-
wości przez użytkownika.

Jednocześnie przypomina się o konieczności
stałego utrzymania nagrzewnic grzejników wo-
dy przepływowej (term, pieców kąpielowych)
w stanie czystym. Będzie to również warun-
kiem zamontowania w tych urządzeniach
nowego palnika przystosowanego do spalania
gazu ziemnego zaazotowanego.

Prace będą prowadzone w godzinach od
10—18 w dniach 15 i 16 XII 1977 r.

Wszelkich informacji udzielać będzie w tych
dniach punkt informacyjny zlokalizowany przy
zbiegu ulic Marcelesińskiej i Włodkowica (bara-
kowszy), pozostałe dni od godziny 7—15.

W dniu wymiany gazu — urządzenia prosim
utrzymać w stanie czystym.

Dyrekcja

Wielkop. Zakładów Gazownictwa
i Górnictwa Nafty i Gazu
Poznań, ul. Grobla 15
4439-K1

Dnia 9 grudnia 1977 roku zmarł

EDMUND CZARAPATA

był długoletni i zasłużony pracownik, ceniony
kolega, założyciel Spółdzielni, odznaczony Ho-
norażką Oznaka Miasta Poznania, Oznaka Ho-
norażką „Za Zasługi w Rozwoju Województwa
Poznańskiego” oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 12.30
na cmentarzu Junikowskim.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współ-
czucia składają

POP i współpracownicy

Zarząd, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa,
Spółdzielnia Inwalidów Nieświadomych „Sinpo”
w Poznaniu.

43589g

Dnia 9 grudnia 1977 r. zmarła długoletnia pra-
cownica naszego urzędu

WERONIKA BŁASZYK

Rodzinie Zmarłej wyrazy współczucia skła-
dają

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa
i współpracownicy

Wydzielonego Dworcowego Upt Poznań 2.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 gru-
dnia 1977 r. o godz. 12.15 na cmentarzu Junikow-
skim.

4113-K3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
11 grudnia 1977 r. zmarł w Bogu, przeżyw-
szy lat 69, w 42 roku kapłaństwa, nasz ukocha-
ny i drogi brat, szwagier i wujek, śp.

ks. JAN STACHOWIAK

proboszcz w Grabowie n. Prosną,
były więzień obozu Mauthausen.

Wyprowadzenie zwłok z probostwa do ko-
ścioła nastąpi w środę, 14 grudnia br. o godzi-
nie 13.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w czwar-
tek, 15 bm. o godz. 14 w Grabowie n. Prosną.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Wolsztyn. 43524g

† W dniu 10 grudnia 1977 r. zmarła, przeżyw-
szy lat 86 naszą ukochaną matkę, teściową
i babcią, śp.

WIKTORIA CHLEBANOWSKA

z domu Majewska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 17 bm. o go-
dzinie 13.25 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Ul. Świercowskiego 61 m. 1. 4104-U3

† Dnia 12 grudnia 1977 r. zmarła przeżywszy
lat 82, naszą ukochaną mamę, teściową
i babcią, śp.

ROZALIA KIZIOREK

z domu Koch

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm.
o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona

córka z rodziną

Ul. Płocka 21 m. 2. 4107-U3

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 9 grudnia
1977 r. zmarł nasz były długoletni kierownik
ciastkarni

STANISŁAW KĘDZIÓRA

Zmarły był wzorowym, sumiennym, cenionym
pracownikiem, dobrym fachowcem i organiza-
torem, wychowawcą młodzieży oraz nieodżał-
owanym kolegą.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecz-
nego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16. XII 1977 r.
o godz. 10.25 na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja, współpracownicy, POP,
Rada Zakładowa
„Społem” WSS, Oddział Produkcji Piekarsko-
Ciastkarskiej. 4113-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
10 grudnia 1977 roku zmarł

EUGENIUSZ ŁUGOWSKI

inżynier mechanik

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm.
o godz. 14.15 na cmentarzu Junikowskim.

RODZINA

4092-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
9 grudnia 1977 r. zmarła po pracowitym ży-
ciu, opatrzona Sakramentami św., naszą naju-
kochanszą mamusię, siostrę, ciocię, teściową,
szwagierkę, babunię i prababcię, przeżywszy
lat 86, śp.

PELAGIA MIECZNIKIEWICZ

z domu Stolska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm.
o godz. 13.05 na cmentarzu Junikowskim.

W nieustłonym smutku pograżona

RODZINA

Ul. Rybaki 21a m. 3.

Autobus podstawiony pod dom żałoby, godz. 12.
4080-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
12 grudnia 1977 r. zmarła nieoczekiwanie w
44 roku życia, naszą najukochańszą i troskliwą
żonę, mamę, córkę, siostrę, synową, szwagier-
kę, bratową i ciocię, śp.

TERESA SZAJEK

z domu Macioszczyk

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm. o go-
dzinie 13.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżony

mąż z synami i rodziną

Ul. Kazimierza Wielkiego 16 m. 18. 43551g

† Dnia 12 grudnia 1977 r. zmarła, opatrzona
Sakramentami św., naszą ukochaną matkę,
śp.

JADWIGA GÓRCZYŃSKA

z domu Dolna

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm. o go-
dzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Strapienie

córki i rodzina

Ul. Rukowskiego 32 m. 4. 4105-U3

† Dnia 12 grudnia 1977 r. zmarła w Bogu w
wieku 88 lat, naszą ukochaną mamę, babcię
i prababcię, śp.

ZOFIA PERKOWSKA

z domu Grabiak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm.
o godz. 9.40 na cmentarzu Junikowskim.

W imieniu rodziny

w smutku pograżona

córka Irena

Ul. Polna 64 m. 2,
dawniej ul. Łanowa 9. 4100-U3

† Dnia 9 grudnia 1977 r. zmarł po długich
i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakra-
mentami św., mój ukochany mąż, nasz najdroż-
szy ojciec, i najlepszy przyjaciel, śp.

STANISŁAW KENDZIÓRA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 16 bm. o go-
dzinie 10.25 na cmentarzu Junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona z córkami

Prosimy o nieskładanie kondoleń.

Ul. Nad Wierzbakiem 10 m. 2. 4086-U3

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 12 grudnia
1977 r. po długoletnich cierpieniach, w 59
roku życia, zmarła, opatrzona Sakramentami św.,
oddana gospodyni probostwa, śp.

ZOFIA KUBERSKA

Misa św. i pogrzeb odbędą się w czwartek,
15 bm. o godz. 10.30 w Parczewie, waj. po-
znańskie.

Pogrzeb w smutku

najbliżsi i ks. Tadeusz Fikarek

Parczewo. 4082g

† Dnia 10 grudnia 1977 roku zmarł w Bogu,
mój najdroższy mąż, nasz drogi ojciec, teść,
brat, szwagier, wujek i dziadziuś, przeżywszy
lat 88, śp.

MARIAN ZALEWSKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm.
o godz. 13.30 na cmentarzu Winiary.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Żródlana 15 m. 10. 4103-U3

† Dnia 11 grudnia 1977 roku zmarła, opatrzona
Sakramentami św., po długiej i ciężkiej
chorobie moja najdroższa żona, naszą kochaną
mamę, teściową i babcię, przeżywszy lat 50, śp.

HALINA TOMYS

z domu Kokornaczyk

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm.
o godz. 11.05 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pograżony

mąż z rodziną

Ul. Fabryczna 5 m. 27.
Prosimy o nieskładanie kondoleń.

4097-U3

† Dnia 11 grudnia 1977 r. odszedł do Pana w
69 roku życia, w 42 roku kapłaństwa i 33 ro-
ku posługi proboszczowskiej w Grabowie nad
Prosną, śp.

ks. JAN STACHOWIAK

były więzień obozów koncentracyjnych

Przeniesienie zwłok z probostwa do kościoła
nastąpi w środę, 14 bm. o godz. 11.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w
czwartek, 15 bm. o godz. 14.

Wdzięczni parafianie

43525g

† Dnia 9 grudnia 1977 roku zmarł, opatrzony
Sakramentami św., po ciężkiej chorobie,
mój najukochańszy mąż, brat i szwagier, czo-
wiek o wielkim sercu, przeżywszy lat 58, śp.

EDMUND CZARAPATA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm.
o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim żalu pograżona

żona z rodziną

GRUDZIEŃ	Alfreda Izidora
14	
Środa	Słońce: 7.55—15.39

TEATRY

OPERA — g. 19 „Madame Butterfly”.
POLSKI — g. 19 „Biesy”.
NOWY — g. 19 „Turko”.

KINA

CHODZIEZ Notec: „Maratonczy” i „Podróż kół w butach”.
CZARNKÓW: „Siady”.
GNIEZNO Lech: „Noc nad Chile”; Polonia: „Tajemnica” i „Od siedmiu wzwyż”.
GOSTYN: „Setka dla kurażu”.
GÓRA ŚLĄSKA: „Sędzia z Tekasem” i „Jak car Piotr Ibrahima swatał”.
GRODZISK: „Odpowiedź zna tylko wiatr”.
JAROCIN: „Szkariatny pirat”.
KALISZ Kosmos: „Każdy ma swoje piekło” i „Mały książę”; Oaza: „Omen”; Stylowe: „Cenny depozyt” i „Maratonczy”; Syrena: „Człowiek w dzierz”.
KEPNO: „Alieja już tu nie mieszka”.
KOŁO: „Diabli mnie biorą”.
KONIN Górnik: „Czy zabija?”
KOSCIAN: „Falszywy król”.
KONIK: „Ostatni bal w Roznowie”.
KROTOSZYN: „Siady” i „Zorro”.
LESZNO: „Policjanci” i „Sprawa Gorgonowej”.
NOWY TOMYŚL: „Biały statek”.
OBORNIKI: „Mistrz rewolweru”.
OSTRÓW Roma: „Zabity na śmierć” i „Dzień delina”; Słońce: „Pojedynk potworów” i „Szal”.
OSTRZESZÓW: „Podróż Robin Hooda”.
PILA Iskra: „Omen”; Koral: „Zamach w Sarajewie”; Sokół: „Powrót różowej pantery”.
PLESZEW: „Dyl Sowidzka”.
RAWICZ: „Cenny depozyt”.
ŚLUPCA: „Jak zranione ptaki”.
SREM: „Portret rodzinny we wnętrzu”.
ŚRODA: „Falszywy król”.
SYCÓW: „Odpowiedź zna tylko wiatr”.
SZAMOTULY: „Pocałunki z Hongkongu”.
TRZCIANKA: „Wagon sypialny”.
TUREK: „Cień zbrodni”.
WAŁCZ: „Szal” i „Dopóki bije zegar”.
WAGROWIEC: „Stara strzelba” i „Zorro”.
WIERUSZÓW: „Konie Valdeza”.
WSCHOWA: „Gang Olsena na szlaku”.
ZŁOTÓW: „Mściciel”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Estrada przyjaźni; 9.05 Dla kl. I i II (wycieczki); 9.30 Kształt. konc. rozrywkowy; 9.45 Kształt. zesp. z Nowej; 10.30 „Czarne skrzydła”; 10.45 11 Tu Radio Kierowców; 11.10 Refleksy; 11.15 Muzyczna polska melodia; 11.30 Wrocław na muzycznej antenie; 12.25 Wrocław na muzycznej antenie; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Przyjaciół; 13.05 Śpiewają „Skądś”; 13.15 Koncert życzeń; 13.35 Na życzenie słuchaczy; 13.55 Aktualności kulturalne; 14.00 „Gama”; 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 List z Polski; 15.10 Studio „Gama” c.d.; 16.00 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Koncert dnia; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 Koncert z gwiazd; 21.20 Koncert chopinowski; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.25 Zespół „Hagaw”; 22.30 Ludzie, epoki, obyczaje; 22.45 Minirecital J. Polomskiego; 23.15 WOSPRTV dla słuchaczy w kraju i za granicą.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22, 23.
PROGRAM II: 8.10 Tu Jedynka; 9.30 Muzyka; 9.40 Duet operowy; 10.30 Dla każdego; 10.40 Sprawy codzienne; 11.30 Raporty z koncertu F. Liszta; 11.35 Koncert studentów PWM z Krakowa; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Skok pod poprzeczką” — fragm. pow.; 12.45 Rytm i melodie świata; 13.10 Dla kl. I i II (Cykl matematyki); 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 „Południowe rytmy”; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Studio Słonecznik; 14.50 Muzyka Vivaldiego; 15.30 Studio Plus; 16.10 Sylwetka kompozytora — L. v. Beethovena; 16.40 Magazyna informacyjnego; 16.50 Radiopress; 17.20 Teatr PR „Strzały w Zacheę”; 17.30 słuchowski; 18.40 Świat i my; 19.00 Koncert symfoniczny muzyki polskiej; 19.45 Radiowo-TV Średnia Szkoła dla Prac. Historia; 20.15 Choroby społeczne nadal groźne; 20.30 Muzyka ze starych płyt; 21.40 Publicystyka międzynarodowa; 22.00 Przegląd filmowy; 22.30 Magazyn studencki; 23.30 Co słychać w świecie; 23.40 Tydzień wiołenczysty R. Jabłońskiego.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.20, 7.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Morderstwo ze spalonego” — odc. pow.; 9.10 Soul ze ścieżki filmowej; 9.30 Nasz rok 77; 10.30 Ekspres presm przez świat; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 11.00 Złoty rodzinny — magazyn; 11.30 Oscar Peterson gra standardy; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Półtorak z rozrywki; 13.50 „Aksamitne pazurki” — odc. pow.; 14.00 Muzyka S. Prokofiewa — Sonaty; 15.00 Ekspres presm przez świat; 15.10 Przypomnijmy zespół The Beach Boys; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 „Specjalnie dla ciebie” — gra zespołu Old Timers; 16.00 Rozsyłamy piosenki; 16.20 Chłubiłnik i soliski; 16.45 Nasz rok 77; 17.00 Ekspres presm przez świat; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 18.00 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszy-

Pilskie

Popularyzacja oszczędzania nie tylko w październiku

W Trzciance (województwo pilskie) trwa działanie, które można określić jako „oszczędzanie zintegrowane”.

Na czym polega ta nowość? Wiadomo, że gromadzeniem oszczędności mieszkańców miast zajmuje się głównie PKO, a mieszkańców wsi przede wszystkim — Bank Spółdzielczy. Tak jest w całym kraju. W Trzciance postanowiono stworzyć w oparciu o PKO i BS wspólny system informacyjno-propagandowy. Uznano jednocześnie, że należy zapewnić pomoc Młodzieżowemu Domu Kultury, by wzbogacić tradycyjne metody upowszechniania oszczędzania nowymi, atrakcyjniejszymi formami.

Dzięki temu przez cały rok, a nie tylko w październiku w Trzciance organizuje się dla

Wystawa plakatów o tematyce oszczędzania — prace uczniów trzcianieckich szkół.

Fot. — Archiwum



zawsza o wszystkim

MIŁOŚNICZY REGIONU

SIERAKÓW. Po wielu latach przerwy w działalności, reaktywowano Towarzystwo Miłośników Ziemi Sierakowskiej; jego prezesem został Jan Cegiński. Towarzystwo przyjęło do swego programu wiele interesujących pomysłów, które będą wkrótce realizowane. Planuje się m. in. zorganizowanie „Dni Sieraków”, po większeniu zbiorów izby pamięci narodowej, z którego powstać

Brygady konińskie „Energoblok” — Przedsiębiorstwa Budowy Elektrycznej i Przemysłu rozpoczęły pracę na nowych placach budowy w kraju i za granicą.

Od początku listopada 40-osobowy zespół fachowców bierze udział w budowie elektrowni na węgelnym brumnie w Jansch walde (NRD). Jest to jedna z największych inwestycji naszych sąsiadów. Koninianie wykonują w NRD fundamenty pod bloki energetyczne, transformatory i linie wysokiego napięcia. Najważniejszym zadaniem będzie budowa pompowni wody z chłodni kominowych i kanałów doprowadzających. Kontrakt ten ma wartość 135 mln złotych, a w okresie największego natężenia prac do NRD wyjedzie około 200 pracowników konińskich „Energobloku”.

stkich; 18.45 Poczta dźwiękowa z Paryża; 19.00 Rodzina Polaków; 19.05 Sienkiewicz; 19.30 Ekspres presm przez świat; 19.35 Opera tygodnia: B. A. Zimmermann; „Złotocień”; 19.50 „Morderstwo ze spalonego” — odc. pow.; 20.00 Granice muzyki; 20.50 „Pomarańczowa dama” gra zespołu W. Reppert; 21.00 „Medea moja sympatia”; 22.00 Fajki dnia; 22.05 Gwiazda sędziemu wieczorów — Carly Simon; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.00 Nowe tomiki poetyckie — L. Marjańska; 23.05 Czas relaksu; 23.30 Na dobranoc śpiewa Michel Fugain.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

młodzieży szkolnej i dorosłych imprezy i konkursy popularizujące oszczędzanie, połączone z występami amatorskich zespołów artystycznych MDK.

Ostatnio zakończono kilka takich niekonwencjonalnych imprez. Konkurs na plakat o tematyce oszczędzania (wystawa pokonkursowa 25 prac odbyła się w kinie „Serenada”) zakończył się sukcesem Izabeli Dąbrowskiej — SP nr 3 z Trzcianki. Aż 112 prac wpłynęło na konkurs na wiersz, fraszkę i haśło o oszczędzaniu. Przyznano 3 nagrody i 10 wyróżnień. Największym powodzeniem cieszyła się zgadująca, do której przeprowadzono w szkołach eliminacje. Najlepszą wiedzę wśród finalistów wykazała Karolina Leśnicka — SP nr 1 z Trzcianki.

Korzyści płynące z tych działań? Idea oszczędzania zyskuje coraz więcej zwolenników (przede wszystkim wśród młodzieży szkolnej), a MDK może częściej prezentować swój dorobek. (ryk)

ma muzeum oraz przygotowanie kilku regionalnych imprez kulturalnych. (bop)

OLIMPIADA KIEROWCÓW

KLESZCZEWO. Po raz trzeci odbyła się w Kleszczewie (województwo poznańskie) olimpiada kierowców, zorganizowana przez Urząd Gminy oraz Gminny Sztab ORMO. Przystąpiło do niej 38 kierowców, którzy wykazać musieli się wiedzą teoretyczną i praktyczną (testy psychologiczne). W finałowej rozgrywce miało miejsce olimpiady zdobył Henryk Leśnicki z Krzyżanowa. Najlepsi otrzymali nagrody. (bop)

Konińskie

„Energoblok” buduje także w Libii i NRD

Około 100 osób uda się z początkiem przyszłego roku do Benghazi w Libii, gdzie „Energoblok” był już wykonawcą elektrowni, która teraz będzie rozbudowywana. Dobra opinia, którą cieszyli się koninianie na poprzednim placu budowy zrodziła nowy kontrakt. Duży zakres prac zmusił m. in. do wysiłku na plac budowy wielu maszyn i urządzeń. Trwa właśnie ich przygotowanie.

Pracownicy konińskiego „Energobloku” popędzają także z pomocą wykonawcom waż-

nikom; 13.50 Dla kl. I i II. (język polski); 14.25 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.05 Książki, które na was czekały; 15.35 Z teatralnego afisza; 15.55 Aktualności kulturalne; 16.05 Tydzień wiołenczysty J. Jabłońskiego; 16.25 Radiowo-TV Średnia Szkoła dla Prac. — Historia; 16.40 „Słuchacz pisał” — my odpowiadamy; 16.50 Radiopress; 17.00 Poznańscy kompozytorzy — Z. Szubert; 17.40 Nowości muzyki rozrywkowej; 18.25 Tajemnice materii — Uścisnąć nie śniaki; 18.40 W trosce o słowo i treść; 19.00 Ekonomia na co dzień; 19.15 II lekcja jęz. hiszp.; 19.30 Studio stereo zaprasza; 21.45 Willis Conover przedstawia; 22.15 Radio-TV Średnia Szkoła dla Prac. — Biologia; 22.45 Na dobranoc śpiewa M. Laicherowa.

Wiadomości: 12, 14, 16.

Leszczyńskie

W gospodarnej Wschowie

Wschowa to miasto w Leszczyńskim chyba najurodzajniejsze, latem tonące w zieleni, a nawet teraz, mimo jesienno-zimowej szarugi, czującą się fasadami renesansowych i barokowych kamienic, krętych uliczkami i dominującymi nad miastem i okolicą monumentalnymi wieżami ratusza i przyklasztornego kościoła.

Jak każde skupisko ludzkie ma Wschowa swoje duże i małe problemy. Jakże to są problemy i co o nich sądzi młody wiek i stałym ojcem miasta i gminy Wschowa, naczelnik Leon Zukowski?

W 18-tysięcznej Wschowie przedmiotem największej troski władz są — jak chyba wszędzie — mieszkańcy. W tym roku nowych spółdzielczych ma być 100, w przyszłym też 100, w całym pięcioleciu 450. Za mało. Noc dziwnego, że co raz większym zainteresowaniem cieszy się budownictwo jednorodzinne. Jego przygotowanie ciąży na Urzędzie. Staramy się zapewnić minimum uzbrojenia: wodę, elektryczność i drogi. Pomagają w tym przyszli mieszkańcy i ich zakłady pracy. Dzięki temu infrastruktura komunalna rośnie szybko i taniej.

Dzięki wsparciu ze strony Cukrowni Wschowa, Gminnej Spółdzielni, Oddziału we Wschowie Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego oraz Państwowego Ośrodka Hodowli Zwierząt w Osowej Sieni udało się zrobić w mieście więcej, niż na to pozwalały środki budżetowe, moce wykonawcze i materiały. Przykładem jest ulica Marii Konopnickiej w nowo wznoszonym osiedlu domków jednorodzinnych. Betoniarz G. S. zrobił w czynie społecznym krajeńki, POHZ zebrał i przekazał kamienie polne na podsypanie, cukrownia dała spychacz, a transport był od wszystkich po trochu i zbudowano ulicę. Z budżetowych środków trzeba tylko sfinansować dywanik asfaltowy.

6000 biurek z Krzyża miesięcznie

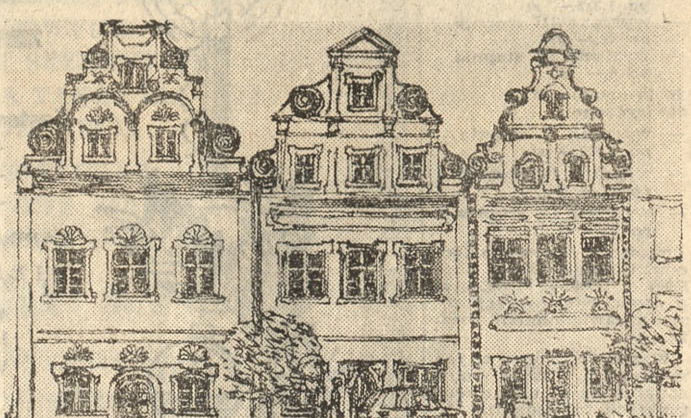
Zakład Wielkopolskich Fabryk Mebli w Krzyżu Wlkp. zajmuje się produkcją biurek na rynek wewnętrzny i eksport. W bieżącym roku 300-osobowa załoga tej fabryki dostarczy produkcję o prawie 30 procent większą niż w roku ubiegłym. Miesięcznie hale produkcyjne opuszcza około 6000 biurek typu „Genua” i „Kali” w atrakcyjnych kolorach, kształtach i funkcjonalnych. (ryk)

nych dla gospodarki kraju, a opóźnionych inwestycji. M. in. biorą udział w II etapie budowy elektrowni w Rybniku i Jaworznie. Również w Bełchatowie koninianie wnoszą dwa jedenastokondygnacyjne bloki o konstrukcji stalowej, które będą hotelami robotniczymi dla energetyków.

To samo przedsiębiorstwo jest wykonawcą kilku innych ważnych obiektów w kraju, zaś w Koninie oddano niedawno fabrykę domów, której generalnym wykonawcą był również „Energoblok”. (woj)

TELEWIZJA

PROGRAM I: 11.45 — „Droga przez mek”, odc. 7 pt.; „Kasia” — film fab. prod. TV ZSRP (kol.); 15.25 — NURT — „Integracja trzech”; Wykl. prof. dr. Tadeusza Wrobel; 15.55 — Program dnia; 16.00 — „Obiektyw”; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — Przed ekranem — program public. kulturalny o twórczości Alfreda Hitchcocka (kol.); 17.00 — Dla dzieci: „Enti-



W trzech barokowych kamieniczkach opodal Rynku we Wschowie mieści się dziś muzeum.

Rys. — T. Talarczyk

— Jest niezliczona ilość wariantów wyboru w ramach ograniczonych możliwości materiałowych, wykonawczych i finansowych — kontynuuje naczelnik Leon Zukowski. — Są sprawy do załatwienia bez dyskusji, np. woda dla nowego osiedla, ale są i inne, odległejsze w hierarchii potrzeb. Od czego zacząć, co pominąć? Staram się sondażować opinię publiczną. Jeśli jakiś projekt zyskuje akceptację ogółu, zaczyna się staranie o środki. Chcemy mieć lepsze drogi — mówią rolnicy na zebraniach wiejskich. Dobrze — odpowiadamy — ale uchwalcie podniesienie procentu funduszu gminnego do maksymalnej wysokości. Zgodzili się. Gmina ma więcej własnych pieniędzy, które może przeznaczyć na najważniejsze zadania obywateli.

We Wschowie najważniejszą jest „wyrzucenie” z Rynku przystanku autobusowego; od ruchu ciężkich autobusów trzęsą się mury zabytkowego ratusza i okolicznych domów, ciasno tam i niebezpiecznie dla krążących wokół autobusów ludzi. Chce się więc wybudować dworzec autobusowy PKS z prawdziwego zdarzenia.

— Powinno to właściwie w całości sfinansować PKS, ale rozumiemy, że w najbliższych latach zrobić tego nie zdoła — stwierdza

naczelnik Zukowski. — Zaprosiłem dyrektora poznańskiego Oddziału PKS. — Damy milion na dworzec — zadeklarował. — Mało — mówię mu, jesteście za biedni, aby dołożyć brakujące 9 milionów, ale możemy mieć od wojewódzkiego konserwatora zabytków nakaz wyeksmitowania w trybie pilnym autobusów z zabytkowego Rynku. Poskutkowało, dyrektor dał więcej. Mamy więc środki, mamy plac, zresztą blisko Rynku, mamy deklarację większości wschowskich zakładów pracy i organizacji społecznych, że pomagają. Powstała Społeczna Rada Budowy.

Inny przykład społecznej aktywności. Zakład Zieleni Miejskiej nie może wszystkiemu poddać, więc uczniowie patrolują poszczególnym alejkąm w parkach, zadrzewionym ulicom i plantach. Dzięki temu jest zadbane zieleni i wszyscy są z tego dumni, a najbardziej chyba młodzież.

Przykłady przedstawione przez naczelnika miasta i gminy Wschowa świadczą, że losy społeczności zależą nie tylko od odgórnych decyzji i sięgów trefu, ale od mądrego formułowania zamierzeń i doborze obliczonych sił zarówno ze strony władzy jak i obywateli.

TOMASZ TALARCZYK

„Rewolucja Październikowa w literaturze”

Lista nagród i wyróżnień

Wyróżnienia — reprodukcje obrazów otrzymują: Maria Mizerska, Wiesława Szczepanowska, Maria Ceberek — LO Pniewy; Anna Meffler, Beata Pruchniewska, Dorota Makosz, Aleksandra Fogt — LO Puławy; Marek Smigajski, Krystyna Śliwa, Bożena Żytkowska, Danuta Augustyn, Maria Pańczyk, Barbara Sobolewska — Zespół Szkół — Trzcianka; Maria Zawłaza, Elżbieta Kubiak, Zofia Pięć, Wojciech Strużak — Zespół Szkół Zawodowych — Chodzież.

Nagrody indywidualne książkowe otrzymują: Maria Mizerska, Wiesława Szczepanowska, Maria Ceberek — LO Pniewy; Anna Meffler, Beata Pruchniewska, Dorota Makosz, Aleksandra Fogt — LO Puławy; Marek Smigajski, Krystyna Śliwa, Bożena Żytkowska, Danuta Augustyn, Maria Pańczyk, Barbara Sobolewska — Zespół Szkół — Trzcianka; Maria Zawłaza, Elżbieta Kubiak, Zofia Pięć, Wojciech Strużak — Zespół Szkół Zawodowych — Chodzież.

Dalszą listę nagrodzonych opublikujemy w następnych numerach.

GŁOS WIELKOPOLSKI, przedstawiciele w województwach

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.

KONIN: Wojciech Plutowski, pl. PZPR 1, tel. 243-04.

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.

PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

ŚRODA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

WARSZAWA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

WIELKOPOLSKA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

WIELKOPOLSKA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

WIELKOPOLSKA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

WIELKOPOLSKA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

WIELKOPOLSKA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

WIELKOPOLSKA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

WIELKOPOLSKA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

WIELKOPOLSKA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

WIELKOPOLSKA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

WIELKOPOLSKA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

WIELKOPOLSKA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

WIELKOPOLSKA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

WIELKOPOLSKA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

WIELKOPOLSKA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

WIELKOPOLSKA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

WIELKOPOLSKA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

WIELKOPOLSKA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

WIELKOPOLSKA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.